Na str. 2: Tragiczny pochód bezrobocia

NR. 46 (4942) CZ. WARSZAWA, CZWARTEK 11 LUTEGO 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PIERWSZE KROKI W GENEWIE

Obrady konferencji rozbrojeniowej należy pilnie śledzić, chodzi w niej bowiem o rzeczy pierwszorzędnej wagi; konferencja ta zaważy bardzo poważnie — w sensie dodatnim lub ujemnym, zależnie od wyników — na dalszym rozwoju wydarzeń.

Właściwe prace konferencji odbywać się będą w pięciu komisjach, gdzie każde państwo będzie miało swego przedstawiciela; na plenum konferencji rozlegają się deklaracje przedstawicieli rządów, określające zasadnicze stanowisko poszczególnych rządów w sprawie rozbrojenia. Posiedzenia plenarne poprzedziło jedno posiedzenie nadzwyczajne, na którem tow. **Vandervelde** przemówił w imieniu Międzynarodówki Socjalistycznej, a tow. **Jouhaux** — Międzynarodówki Zawodowej.

Vandervelde, uzasadniając stanowisko proletarjatu socjalistycznego, wysunął trzy punkty, tworzące osnowę rezolucji rozbrojeniowej, opracowanej przez komisję obu Międzynarodówek. Są to: 1) zniesienie podziału państw na zwycięskie i zwyciężone i jednakowe traktowanie wszystkich państw; 2) utrzymanie w mocy rozbrojenia w państwach, zmuszonych do tego na podstawie traktatów, ale rozszerzenie rozbrojenia na inne państwa; winno nastąpić zrównanie w **rozbrojeniu**, a nie w **zbrojeniu**; 3) ustanowienie międzynarodowej komisji kontroli zbrojeń w każdym kraju.

To są trzy podstawowe żądania, co do których panuje jednomyślność w obozie socjalistycznym i któremi mierzyć należy wszystkie projekty rozbrojeniowe.

Zastosujmy ten miernik do przemówień przedstawicieli Anglji i Francji, którzy otworzyli serję deklaracji rządowych.

Sir John Simon, angielski minister spraw zagranicznych, wypowiedział się za zmniejszeniem zbrojeń i usunięciem niektórych rodzajów broni. Co do zmniejszenia zbrojeń, to jest on zwolennikiem określenia maximum zbrojeń, którego przekroczyć nie wolno, zamiast ustanowienia redukcji zbrojeń w procentach. Co się tyczy rodzajów broni, to **Simon** w imieniu rządu angielskiego opowiedział się za zniesieniem wojny gazowo - chemicznej i łodzi podwodnych.

Stanowisko Anglji jest — jak widać — bardzo skromne, ale i w tej „skromności" zawiera niejasności. Niewiadomo np. na jakiej podstawie ma być określone maximum stanu zbrojeń, czy wszystkie państwa mają być traktowane jednakowo, czy nie.

Jestto pytanie ważne, ponieważ Francja nie godzi się na ustalenie równego poziomu zbrojeń, lecz domaga się uwzględnienia specjalnych warunków, w jakich znajdują się poszczególne państwa. Pogląd ten podziela m. in. Polska.

W oświadczeniu **Simona** zasługuje na uwagę stwierdzenie, że zbrojenia są **czynnikiem niepokoju**, że rozbrojenie **wzmacnia bezpieczeństwo.** Mamy tu znowu zasadniczą różnicę między stanowiskiem Anglji i Francji. Francja uważa zapewnienie bezpieczeństwa, jako główny warunek przystąpienia do rozbrojenia. Ale jak ustalić stopień bezpieczeństwa na tyle dostateczny, by można było przystąpić do rozbrojenia?

Zresztą Francja przygotowała na konferencję dużą niespodziankę. Oto zanim jeszcze jej przedstawiciel zabrał głos, złożyła ona własny projekt rozbrojeniowy, który wzbudził sensację. Projekt ten wysuwa m. in. ni mniej ni więcej, niż żądanie utworzenia międzynarodowej armji przy Lidze Narodów, przekazania Lidze lotnictwa cywilnego i większej części lotnictwa wojskowego, oraz okrętów wojennych największych rozmiarów i łodzi podwodnych. Projekt francuski zawiera też przepisy ochrony ludności cywilnej przed napadami powietrznemi i, aby wykazać, że pomyślany jest szczerze, projekt wylicza szczegółowo, jaką siłę zbrojną Francja jest gotowa wystawić w razie wojen europejskich i pozaeuropejskich.

Projekt francuski zrozumiano powszechnie, jako manewr, jako chęć uzyskania „najwygodniejszej" pozycji w toku konferencji, ponieważ Francja wie, iż projekt jej jest narazie nieaktualny, wreszcie jako chęć „dywersji" w stosunku do bieżących i aktualnych zagadnień rozbrojeniowych.

Jestto niestety prawda. Projekt francuski **wybiega swą treścią** poza ramy konferencji, która zakreśliła sobie bardzo skromne granice, wytyczone przez projekt przygotowawczej komisji rozbrojeniowej. Francja staje na gruncie tego projektu, jako punktu wyjścia dyskusji, ale jednocześnie zgłasza projekt własny, który nie ma nic wspólnego z projektem „urzędowym". Jeśli porównać nieustępliwość Francji na punkcie aktualnych zagadnień rozbrojeniowych z dalekosiężnym polotem własnego projektu, to uderzyć musi tendencyjność tego wystąpienia.

Mimo to wystąpienie Francji ma **duże znaczenie**, stwierdza ono bowiem, że najbardziej militarne państwo europejskie o ile zajdzie „potrzeba" — zdobywa się nawet na hasła socjalistyczne, jakiem jest hasło utworzenia armji międzynarodowej przy Lidze Narodów. Fakt ten socjaliści niewątpliwie wyzyskają przy najbliższej sposobności.

Razem biorąc, wystąpienia dwóch największych potęg europejskich, Anglji i Francji, przyniosły:

skromne ustępstwa Anglji wobec obecnego stanu zbrojeń;

rozbieżność stanowisk między Anglją i Francją w kilku punktach;

sensacyjną „odskocznię" projektu francuskiego;

odrębność stanowiska socjalistycznego, którego trzy wymienione wyżej warunki jużto po części odrzucone zostały przez Francję (odmowa równego traktowania wszystkich państw i rozbrojenia na równym poziomie), jużto pozostawiono bez odpowiedzi.

(jmb.)

Bezrobotnych i bezdomnych nęka mróz. Setki dzieci leży w łóżkach, nie mając w co się ubrać

Od Rządu i władz miejskich żądamy:

Zaopatrzenia bezrobotnych i bezdomnych w węgiel, zorganizowania lotnych kuchni!

Niepokój wśród inwalidów

Czy istnieje projekt pozbawienia zaopatrzenia lżej poszkodowanych?

Z. P. P. S. otrzymuje z całego kraju listy i uchwały różnych kół

Związku Inwalidów Wojennych

w sprawie istniejącego podobno w kołach rządowych planu

pozbawienia zaopatrzenia

inwalidów t. zw. lżej poszkodowanych, a więc takich, którzy utracili zdolność do pracy w stosunku **poniżej** 34 procent.

Zaopatrzenie to wynosi dzisiaj od 18 zł. do 50 zł. miesięcznie. Pozbawienie tych szczupłych kwot skazałoby tysiące tysiące ludzi na

nędzę ostateczną,

liczba ogólne zaś takich „lżej poszkodowanych" — to około 60 procent **wszystkich** inwalidów wojennych w Polsce

Wchodzą tu w grę dwa czynniki:

1) obowiązek **moralny** Państwa wobec tych, którzy złożyli ofiarę najboleśniejszą w latach wojny;

2) bezcelowość **gospodarcza** takiego zarządzenia ponieważ raptowne załamanie się egzystencji mnóstwa ludzi musiałoby **pogłębić** katastrofę gospodarczą, a w szczególności zaognić niezmiernie klęskę bezrobocia.

Inwalidzi wojenni mają prawo domagać się, by sprawa **została wyjaśniona** i nie trwała w stanie najbardziej denerwującym — mglistych zapowiedzi i nieokreślonych przypuszczeń.

WOJNA

UPORCZYWA WALKA O FORT WUSUNG.

33 okręty japońskie przygotowują się do bombardowania fortu Wu-sung. Z drugiej strony Chińczycy wzmacniają również swe stanowiska. Front chiński ciągnie się 30 klm. wzdłuż rzeki Wusung. Chińczycy okopali się i zbudowali zagrody z drutu kolczastego.

JAPONJA ODMAWIA ROKOWAŃ POKOJOWYCH.

Według doniesień sowieckich, chiński minister finansów przedstawić miał japońskiemu przedstawicielowi dyplomatycznemu w Szanghaju propozycję zwołania w Szanghaju japońsko - chińskiej konferencji pokojowej z udziałem przedstawicieli St. Zjednoczonych, Anglji i Francji. Celem tej konferencji byłoby zlikwidowanie akcji wojennej w Szanghaju. Gdyby ta konferencja zakończyła się dobremi rezultatami, wówczas chiński minister finansów proponuje zwołanie japońsko - chińskiej konferencji „okrągłego stołu" dla załatwienia wszystkich spornych spraw, a w tej liczbie także kwestji mandżurskiej. Japoński przedstawiciel dyplomatyczny miał odpowiedzieć ,iż nie sądzi, ażeby propozycje powyższe mogły wywołać w Tokjo większe zainteresowanie

REWELACJE AMERYKAŃSKIEGO PISARZA.

Z Nowego Jorku donoszą: pisarz amerykański **Upton Close**, autor książki p. t. „Rewolucja Azji", wygłosił przemówienie w jednym z klubów, w którem to przemówieniu oświadczył, iż rząd japoński przed rozpoczęciem wyprawy mandżurskiej zaproponował rządowi sowieckiemu kupno kraju Amurskiego za cenę 2 miljardów dolarów, płatnych w dziesięciu ratach rocznych. Pisarz amerykański oświadczył, iż źródłem tych informacyj jest **Ohaszi**, japoński konsul generalny i obecny gubernator cywilny Charbinu. Rząd sowiecki odrzucił propozycję japońską, aby nie stracić dostępu do Oceanu Spokojnego.

JAPOŃSKA POŻYCZKA WOJENNA.

Z Tokjo donoszą, iż rząd japoński uchwalił dziś ogłosić dnia 1-go marca subskrypcję pożyczki w wysokości 34 miljonów jen na pokrycie kosztów wyprawy mandżurskiej.

Konferencja rozbrojeniowa

STANOWISKO WŁOCH ZBIEGA SIĘ ZE STANOWISKIEM NIEMIEC.

Wczoraj w trzecim dniu debaty generalnej na konferencji rozbrojeniowej przemawiał, jako pierwszy, włoski minister spraw zagranicznych, **Grandi.** Wysunął on dwie tezy, stanowiące oddawna program włoski w tej dziedzinie. Według jednej, bezpieczeństwo wynika z rozbrojenia, a nie naodwrót. Druga teza głosi, że istniejące zobowiązania nakładają na państwo obowiązek rozbrojenia się.

Wypowiadając się za radykalnem rozbrojeniem, **Grandi**, formułuje zasady polityki włoskiej w sposób następujący: Równość praw wszystkich państw i wyrównanie sił zbrojnych na najniższym poziomie. Zdaniem **Grandiego**, klauzule rozbrojeniowe traktatów pokojowych, zakazujące Niemcom i innym państwom zwyciężonym posiadania pewnych ofensywnych rodzajów broni, służyć mogą za przykład, jak należy przeprowadzać rozbrojenie. Włochy ze swej strony gotowe są zgodzić się na zniesienie wielkich okrętów linjowych, aviomatek, ciężkiej artylerji, czołgów, lotnictwa bombardującego i wszelkich środków wojny chemicznej i bakterjologicznej. W stosunku do projektu francuskiego **Grandi** nie zajął stanowiska, zapowiadając, że delegacja włoska zbada go. Zwracało uwagę, że **Grandi** nie mówił o „parytecie zbrojeń", który był dotąd postulatem włoskim w stosunku do Francji, lecz jedynie o wyrównaniu zbrojeń, co jest projektem bardzo elastycznym i świadczy o chęci porozumienia z Francją. Tezy **Grandiego,** dotyczące bezpieczeństwa i równości praw, zbiegają się z tezami niemieckiemi.

Nowe Prezydjum T. U. R.

Dn. 9 b. m. odbyło się pierwsze po V-ym walnym zjeździe T. U. R. posiedzenie **Zarządu Głównego T. U. R.**

Prezydjum wybrane zostało w następującym składzie: tow. tow. poseł **Ignacy Daszyński** — prezes, poseł **Kazimierz Czapiński** I-szy wice-prezes, **dr. Adam Próchnik** — II-gi wice-prezes, dr. senator **Stefan Kopciński**, sekretarz generalny, **dr. Alfred Krieger** — skarbnik.

Również omówiono w ogólnych zarysach plan pracy na przyszłość.

Fala redukcji na Śląsku

Przymusowe urlopy dla robotników. Unieruchomienie kopalń

(Telefonem).

Huta **Bismarka** zażądała od komisarza demobilizacyjnego zwolnienia

1.340 robotników,

Huta **Falva** wystąpiła z żądaniem redukcji

1100 robotników.

Komisarz demobilizacyjny

zezwolił

na uwolnienie 340 robotników, oraz **na urlopowanie** na okres 2 miesięcy

1.000 robotników.

W hucie **Falva** komisarz zgodził się na

redukcję

260 robotników i urlopowanie na okres 2 miesięcy 750 robotników.

Fabryka śrub **Fisznera** w Siemianowicach urlopowała 80 robotników na okres 2 miesięcy.

Nadzór sądowy **„Huty Pokoju"** zawiadomił radę urzędniczą, że

zamierza zredukować

50 proc. urzędników.

Dyrekcja Gwarectwa Rybnickiego

unieruchomiła

kopalnie węgla „Charlotta" w **Rydułtowach.** Utraciło pracę 2000 robotników i 100 urzędników.

Wkrótce unieruchomiona zostanie kopalnia **„Blücher".** Pracę straci około 1700 robotników.

Również kopalnia „Matylda" ma być unieruchomiona.

Ameryka umywa ręce

Waszyngton, 10 lutego. (PAT). Donoszą ze źródeł miarodajnych, że w wyniku rozmowy telefonicznej sekretarza stanu Stimsona z ministrem spraw zagranicznych Simonem, znajdującym się w Genewie, Stimson postanowił nie przedstawiać Chinom i Japonji żadnej nowej propozycji pokojowej do czasu wytworzenia się nowej sytuacji, któraby uczyniła bardziej prawdopodobnem przyjęcie przez Japonję proponowanej formuły.

Admirał Taylor donosi z Szanghaju, że 2.500 żołnierzy japońskich wylądowało koło Wusungu.

Kto zbroił Chiny?

Socjalistyczny **„Daily Herald"** ogłasza rewelacje o dowozie broni i amunicji do **Szanghaju.**

W ciągu ubiegłych 6 miesięcy do portu w Szanghaju przywieziono amunicji i broni na ogólną sumę 354.000 funt. szter. oraz aeroplanów bojowych na sumę 290.000 funt.

W ciągu ubiegłego roku do Chin ogółem przywieziono amunicji i broni oraz aeroplanów na sumę przeszło 1½ miljona funt., przyczem głównymi dostawcami broni i amunicji **byli sami Japończycy,** którzy dostarczyli na sumę 584.000 funt., oraz **Niemcy,** którzy przywieźli broni i amunicji na 400.000 funt. **Ameryka** dostarczyła Chinom aeroplanów bojowych na sumę 282.000 funt. W. Brytanja dostarczyła uzbrojenia i aeroplanów na ogólną sumę 203.000 funt.

Budżet w Sejmie

Min. Rolnictwa. Min. Reform Rolnych. Min. Przem. i Handlu

Posiedzenie wtorkowe

Dyskusja nad **budżetem rolnictwa** zakończona została we wtorek około godz. 7 wieczorem mową p. min. **Janty - Połczyńskiego.** Streszczamy ją poniżej.

O MOWIE P. MINISTRA ROLNICTWA.

P. Minister Rolnictwa całe swoje przeszło godzinne przemówienie zużył na polemikę z opozycją. Ma za złe opozycji, że nie przychodzi z konkretnemi projektami, że jest bezpłodna, że nikt nie zada sobie trudu przestudjowania jednego tematu, lecz „prześlizguje" się po wszystkich tematach.

Podobne wymówki opozycja słyszała już nie od jednego ministra w obecnym Sejmie i niejednemu ministrowi już odpowiedziała, że **nie jest zadaniem opozycji udzielania rad i wskazówek „sanacyjnym" genjuszom, którzy z zasady wszystkie projekty, poprawki i wnioski opozycyjne odrzucają.**

Drugim chwytem stale obecnie w dyskusji używanym przez ministrów, referentów i mówców z B. B. jest wytykanie opozycji, dlaczego przed majem 1926 tego nie uczyniła, czy nie naprawiła? Również p. min. Janta Połczyński zaznaczył, że jeżeli mowa o przewidywaniu wyczerpania rolnictwa, to **„trzeba było przed 10 laty przewidzieć'.**

Otóż łatwiej jest przewidzieć na rok zwłaszcza, jeśli się ma na czele męża przewidującego na 20 lat, niż przewidzieć na 10 lat, gdy się takiego męża w swojem gronie nie ma. A ponadto — i tu musimy się powtórzyć — obecny Sejm władny jest wszystko uczynić, gdyż nikt mu nie przeszkadza, a poprzednim trzem Sejmom ktoś przeszkadzał.

Wreszcie poco powoływać się na okres przedmajowy, skoro **przewrót majowy poto był dokonany, aby było lepiej, a nie gorzej.** Na to szkoda było ofiar na ulicach Warszawy.

Następnie p. minister zapowiedział zgłoszenie przez rząd następujących projektów ustaw:

1. Ustawa o odroczeniu i rozłożeniu spłaty zaległości podatkowych państwowych i niektórych komunalnych.
2. Ustawa o przejęciu egzekucyj administracyjnych przez władze skarbowe, obejmująca świadczenia publicznego prawa w zakresie administracji państwowych i samorządów społecznych.
3. Ustawa o ulgach w egzekucji sądowej przeciw gospodarstwom rolnym łącznie z wstrzymaniem egzekucji nieruchomości do jednego roku.
4. Ustawa o wprowadzeniu przepisów o najniższej cenie licytacyjnej.

BUDŻET MIN. REFORM ROLNYCH

Następnie Sejm przystąpił do do budżetu **Min. Reform Rolnych.**

Budżet ten referował pos. **Sanojca,** fachowiec od reformy rolnej. Gdy poseł ten wstąpił na mównicę, posłowie z opozycji opuścili salę posiedzeń. Mówca w naiwności ducha przypisał tę abstynencję posłów opozycyjnych brakowi zainteresowania dla sprawy reformy rolnej.

Następnie p. Sanojca zarzucił pos. Brodackiemu iż pobierał od chłopów za pośrednictwo przy parcelacji.

Ponieważ p. Brodackiego wczoraj w Sejmie nie było, więc z wyświetleniem tej sprawy musimy zatrzymać się do powrotu p. Brodackiego, który niewątpliwie odpowie na zarzut mu postawiony.

NIE W CELACH DEMAGOGJI.

Dalej przemawiał pos. **Maksymiljan Malinowski** (Str. Lud.), który odnosi wrażenie, że Min. Reform Rolnych może być zlikwidowane.

Na zarzuty stawiane opozycji, iż traktuje wszystko pod kątem widzenia politycznym mówca odpowiada:

„Słyszymy w ostatnich czasach zarzuty, że traktujemy sprawy gospodarcze w sposób polityczny, demagogiczny. Pan referent dziś powiedział, że jeszcze w r. 1918 głosiliśmy likwidację większej własności. Tak, istotnie to robiliśmy i robić będziemy, ale nie w celach demagogji, lecz **w celach politycznych, narodowych i państwowych.** Szczycimy się tem, że jesteśmy moralnymi spadkobiercami tych którzy w czasie rozbiorów, a zwłaszcza w latach 1830 i 31 w sejmach polskich domagali się rozwiązania sprawy reformy rolnej w ówczesnym tego słowa znaczeniu. Poczytujemy sobie za zaszczyt iść śladem Jana Ulricha Szanieckiego. Protestujemy przeciw takiemu posądzaniu nas o partyjną politykę, w nas ideologach jest to przeświadczenie, że służymy jaknajlepiej ojczyźnie i państwu, jeżeli się domagamy jaknajszerszej reformy rolnej. Czynimy to dla polityki, ale dla polityki państwowej, chcemy cały lud zrobić gospodarzem na swej ojcowiźnie".

Następnie przemawiał pos. **tow. Marjan Nowicki,** którego przemówienie w streszczeniu podajemy obok. Ostatni przemawiał pos. **Czukur** (kl. Ukr.)

Po mowie pos. **Koczura** marszałek **zamknął posiedzenie wtorkowe.**

Tragiczny pochód bezrobocia

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłasza dane, dotyczące stanu **bezrobocia** w poszczególnych państwach. Dane te wskazują na

ogromny wzrost,

liczby **bezrobotnych.**

Stan bezrobocia przedstawia się następująco:

	1931 r.	1930 r.
Niemcy	5.349.000	3.977.000

Stan ten dotyczy rozmiarów bezrobocia na dzień 15 grudnia 1931 r.

Austrja	273.658	237 745
Belgja	81.318	37.322
(zupełnie pozbawieni pracy)		
	126.060	54.803
(częściowo zatrudnieni)		
Anglja	2.572.600	2.299.500
Włochy	909.234	556.481
Holandja	105.671	54.915
Szwajcarja	58.186	33.903
Danja	44.202	31.078
Węgry	66.469	24.308
Szwecja	88.600	45.501
Czechosłowacja	98.107	61.213
Estonja	5.425	3.282
Finlandja	14.824	10.279
Francja	123.891	18.595
Łotwa	13.605	6.058
Norwegja	34.789	27.157
Rumunja	45.917	42.689
Jugosławja	10.070	6.609

Statystyki prowadzone przez Związki Zawodowe **Stanów Zjednoczonych** A. P. wykazują wzrost liczby bezrobotnych w końcu listopada 1931 roku w porównaniu z listopadem 1930 r.

W **Australji** bezrobocie wzrosło — z 90.379 do 120.694;

w **Kanadzie** z 19.422 do 35.048;

w **Nowej Zelandji** z 17.556 do 49.935.

Procentowo wzrost ilości bezrobotnych w poszczególnych krajach w 1931 w stosunku do roku 1930, przedstawia się jak następuje: **Niemcy** — 34 proc., **Belgja** 128 proc. (całkowicie bezrobotni) i 130 proc. (częściowo bezrobotni); — **Anglja** — 12 proc., **Włochy** — 63 proc., **Holandja** — 92 proc., **Szwajcarja** — 41 proc., **Austrja** — 15 proc., **Australja** — 34 proc., **Kanada** — 80 proc., **Danja** — 52 proc., **Stany Zjednoczone** — 30 proc., **Węgry** — 28 proc., **Szwecja** — 44 proc., **Czechosłowacja** — 45 proc. **Estonja** — 65 proc., **Polska** — 24 proc., **Jugosławja** — 52 proc., **Finlandja** — 44 proc., **Francja** — 566 proc., **Irlandja**—2 proc., **Łotwa** — 125 proc., **Norwegja** — 28 proc., **Nowa Zelandja** — 184 proc.

„Sanacja" wobec reformy rolnej

Zahamowanie-likwidowanie-bezradność

Mowa sejmowa tow. Marjana Nowickiego

Przedewszystkiem, proszę Panów, — „pro domo sua" — zostałem w czasie przemówienia p. **Sanojcy** nie w charakterze obserwatora, ale jedynie dlatego, że miałem przemawiać, i ten bardzo nieprzyjemny obowiązek wysłuchania referatu p. Sanojcy spadł wobec tego na mnie.

CHARAKTER BUDŻETU.

Przechodzę do rzeczy:

Budżet **Ministerjum Reform Rolnych** opiera się właściwie na **dwóch nieistniejących ustawach,** ustawach, które dopiero w przyszłości mają być uchwalone, a mianowicie: na ustawie **o funduszu obrotowym reformy rolnej** i na ustawie **o właściwościach Ministerjum Reform Rolnych w zakresie wykonywania meljoracyj.** Trudno o tym budżecie coś mówić, albowiem koncepcja jego polega na tem, że **cały ciężar naprawy ustroju rolnego ma być przerzucony z wysiłków całego społeczeństwa na pewną grupę ludzi,** to jest na tę grupę ludzi, która **korzystała** z naprawy ustroju rolnego. Że tak jest w istocie, o tym świadczy choćby to, że dotacje Skarbu np. na dział parcelacyjny wynosić mają dosłownie 100 zł., tak samo na fundusz kredytowy dotacja Skarbu ma nie przekraczać 100 zł. A zatem są to zaledwie drobne sumki, któreby wskazywały na to, że **Rząd nie ma zamiaru poważniejszych funduszów na akcję reformy rolnej łożyć.**

Dochody, które się przewiduje — wedle mego przekonania — są zupełnie **nierealne** i są **nieściągalne.** Musimy zwrócić uwagę na to, że **całe rolnictwo** znajduje się pod względem materjalnym w **położeniu rozpaczliwem.** Władze zastanawiają się nad tem, w jaki sposób przyjść z pomocą temu rolnictwu i jakie ulgi w stosunku do niego zastosować. Tymczasem od nabywców parcel, którzy mają równie szerokie zobowiązania, jak inni rolnicy, żąda się, aby poza tymi zobowiązaniami pokryli raty bieżące za ziemię.

LOSY REFORMY ROLNEJ

Nie ulega kwestji, że wobec takiego stanu rzeczy w bieżącym roku **reforma rolna nie będzie przeprowadzona** w tym zakresie przynajmniej, jak to było dotychczas możliwe, ale i dotychczas reforma rolna nie była w właściwym zakresie przeprowadzana. Dlatego Panowie z Bloku Bezpartyjnego znajdowali jeden argument, który w referacie p. **Sanojcy** też słyszeliśmy, mianowicie, że w czasie „sejmowładztwa" została wydana „zła" ustawa, że i przed tą ustawą z r. 1925 nie była reforma przeprowadzona, a dopiero Rząd „sanacyjny" przeprowadził ją w szerszym zakresie.

Otóż chciałbym zwrócić uwagę na następującą okoliczność. Przed uchwaleniem ustawy z grudnia 1925 r. był wyrok Sądu Najwyższego, który poprzednią ustawę z r. 1919 **właściwie unieważnił,** uniemożliwił wprowadzenie jej w życie. Po uchwaleniu nowej w bardzo krótkim czasie przyszły Rządy „sanacyjne", które miały za zadanie, tę istniejącą ustawę wprowadzić w życie. I kiedy stwierdzono, że ustawa jest „zła", wtedy okazało się, że właśnie w dziedzinie reformy rolnej ten silny, nie liczący się z niczem Rząd, jest **zupełnie bezradny.** Przecież wiemy, że Rządy „pomajowe" potrafiły, jak chciały, przeprowadzać cały szereg **ustaw, że potrafiły** nawet do obowiązujących ustaw się nie stosować, a zatem wniosek stąd wypływa, że gdyby rządy „pomajowe" **chciały,** toby ustawę o wykonaniu reformy rolnej **zmienić mogły.** Nie chciały. Nie chciały dlatego, **że znajdują się pod wpływem konserwatystów polskich.** Że tak jest, to podług mnie świadczy i to, że od czasu rządów „pomajowych" co pewien okres czasu wpływały projekty ustaw, **pogarszające dotychczas obowiązującą ustawę.**

PROJEKTY RZĄDOWE.

Rząd ma **cały szereg** projektów. Chcę stwierdzić, że niektóre z tych projektów były już poruszane przez nas zwłaszcza w debacie budżetowej z zeszłego roku, i wtenczas słyszeliśmy z ust p. Ministra, że są one niemożliwe, że nie są do przeprowadzenia i t. d. Projekty rządowe przyjścia z pomocą nabywcom parcel i tym ludziom, którzy korzystali z naprawy ustroju rolnego, sprowadzają się do następującego: **przedłużenie terminu płatności, obniżenie procentów Państwowego Banku Rolnego, odłożenie rat zaległych** tylko na dwa lata i oczywiście, jeśli te postulaty Rząd wysuwa, to my się za tymi postulatami opowiadamy, albowiem oddawna już pod tym względem staraliśmy się wywrzeć nacisk, aby się Rząd temi sprawami zajął. Niestety, te sprawy są jeszcze jednak w dziedzinie projektów; kiedy zostaną zrealizowane? — **nie wiadomo.** Tu pragnę tylko podkreślić, iż wydaje mi się nierealną rzeczą odłożenie terminu płatności rat **tylko na dwa lata,** albowiem wobec tego za dwa lata rolnik, wyniszczony obecnie kryzysem w rolnictwie, będzie zmuszony jednego roku zapłacić odrazu trzy raty. Chcę stwierdzić, że te projekty ulg, o których słyszeliśmy w Komisji Rolnej, nie wyczerpują **całości** zagadnienia. Niezałatwiona została sprawa przeszacowania, za wyjątkiem „przeszacowania politycznego", nie została załatwiona sprawa **parcelacji prywatnej,** przedewszystkiem sprawa **nadzoru.** Nie jestem powołany do omawiania tych zarzutów które tutaj p. pos. Sanojca stawiał p. **Brodackiemu.** Nie znam tej umowy, o której p. **Sanojca** mówił, nie mam zamiaru wnikać w jej szczegóły, ale uważam, że oskarżenie, które przytoczył p. pos. Sanojca całą siłą **uderza przedewszystkiem w Ministerjum Reform Rolnych,** które **ma nadzór nad prywatną parcelacją** i które w przeciągu 6 lat nic nie zrobiło, jeżeli w działalności p. **Brodackiego** były nadużycia, aby tym nadużyciom kres położyć.

Muszę zwrócić uwagę, że Klub mój bezustannie co rok podnosił, że **nadzór nad parcelacją prywatną jest słaby,** że trzeba go wzmocnić i zawsze o to upominaliśmy się, a.. Panowie nad tem przechodzili do porządku dziennego.

SPRAWA POŻYCZEK.

Proszę Panów, przy parcelacji prywatnej odgrywa bardzo dużą rolę **sprawa pożyczek prywatnych.** Aczkolwiek ustawowo słabi nabywcy otrzymują 90 procent, względnie 95 procent szacunku gruntu, to jednak było „małe zastrzeżenie", a mianowicie, że według szacunku Państwowego Banku Rolnego, w rezultacie cały kredyt państwowy i w listach zastawnych dochodził do 50 — 60 procent rzeczywistej ceny kupna, a zatem około 40 procent wartości ziemi nabywany był w pożyczkach prywatnych wysoko oprocentowanych. Muszę zaznaczyć, że te pożyczki prywatne, wysoko oprocentowane wskutek tego, że nie są w terminie spłacane, oprocentowanie ich jest coraz bardziej podnoszone i dochodzi już do 4 procent miesięcznie, a nawet do 10 procent w stosunku miesięcznym. Otóż tem zagadnieniem według tych wiadomości, które posiadam **Ministerjum Reform Rolnych dotychczas się nie zajęło** i z tego należałoby wnosić, że ta sprawa **nie będzie załatwiona.**

NIEZAKOŃCZONE PARCELACJE.

Wreszcie sprawa **niezakończonych parcelacji.** Takich parcelacji jest bardzo wiele. W r. 1929 wielu właścicieli ziemskich rozpoczęło parcelację i zatamowało. Włościanie powpłacali zadatki, często powpłacali znaczne sumy, jednak Rząd, **wbrew swojemu obowiązkowi, podyktowanemu ustawą,** nie udzielił włościanom pożyczek i sprawa w rezultacie zawisła w powietrzu. Mogę Panom w tej chwili zacytować przykład folwarku z powiatu **grójeckiego.** Włościanie wpłacili po 1.200 zł. zadatku, niektórzy od 3 — 5.000 zł. sprawa nie jest załatwiona. Właściciel do rejenta nie chce pójść, kto będzie płacił różnicę, nie wiem, a **takich wypadków jest wiele.** P. Minister Reform Rolnych nie troszczy się, ażeby tego rodzaju parcelację zakończyć chociaż obowiązek istnieje, że gdy właściciel nie zakończy parcelacji, to Rząd powinien **na ryzyko właściciela** parcelację zakończyć.

SCALENIE.

Jeśli chodzi o **scalenie,** to muszę zaznaczyć, że w tej chwili mamy całkowite **zlikwidowanie upełnorolnionych komasacji,** albowiem w dalszym ciągu właściciel ma prawo dyktować cenę, a właściciel ziemi nie jest pewien, czy pożyczkę dostanie. W wielu wypadkach **nie jest pewien,** czy ją otrzyma i w rezultacie rezygnuje z prawa nabycia ziemi i odbywa się **komasacja bez upełnorolnienia.**

MELJORACJE.

Tempo komasacji jest **zbyt powolne.** Jeśli chodzi o meljorację, to P. Minister znalazł „cudowny środek". Polegać on miał na **przekopywaniu rowów.** Przekopywanie rowów daje dobre rezultaty, ale nie jest to w ścisłem słowa znaczeniu **meljoracja.**

Chciałem przy sposobności zwrócić uwagę na jeden szczegół, mianowicie: w 1929 roku **Państwowy Bank Rolny** stracił około **miljona złotych** na bankructwie **Biura Urządzeń Rolnych** ze słynnym **Różańskim** na czele. Stratę Bank prędko przebolał, i kiedy w r. 1930 zachwiało się **Krajowe Towarzystwo Meljoracyjne,** Bank Rolny zakupił 35 proc. akcji tego Towarzystwa za 1 i pół miljona złotych. Trzeba zaznaczyć, że niemal wszystkie spółki wodne, które mają otrzymać pożyczkę, **muszą** wykonać pracę za pośrednictwem tego **Krajowego Towarzystwa Meljoracji.** Fundusze, przyznawane na meljoracje są niewielkie, to też musi zdumiewać fakt, że Rząd toleruje Towarzystwo, którego kierownik, p. Stanisław Downarowicz, pobiera miesięcznie około 3.000 złotych.

DROBNI DZIERŻAWCY.

Sprawa **drobnych dzierżawców.** Już dawno Rząd zapowiadał, że projekt ustawy zostanie wniesiony. Kiedy klub mój wniósł wniosek o **naprawie ustawy o drobnych dzierżawcach,** w Komisji nie dopuszczono do debat nad tą sprawą, właśnie wskutek oświadczenia Pana Ministra Reform Rolnych, że na sesji wiosennej, która miała się odbyć w zeszłym roku, Rząd przyjdzie z projektem i wówczas całokształt sprawy będzie mógł być załatwiony.

Obecnie kiedy tę sprawę poruszaliśmy w Komisji Reform Rolnych, żądaliśmy rozpatrzenia naszych wniosków, sprawę znów odłożono, jednak p. Minister oświadczył, że w najbliższym czasie już ustawa wpłynie do Sejmu. Bodaj 6 tygodni od tego czasu, Panie Ministrze, upłynęło — o ile się nie mylę — **i jeszcze dotychczas tej ustawy niema.**

Tak się przedstawia działalność Ministerstwa Reform Rolnych i oczywiście nie możecie się Panowie dziwić, **że przeciw temu budżetowi głosować będziemy.** (Oklaski na ławach P. P. S.).

Obrady Sejmu

Posiedzenie środowe

DALSZY CIĄG DYSKUSJI NAD BUDŻETEM MIN. REFORM ROLNYCH.

Na początku wczorajszego posiedzenia Sjemu dokończono dyskusję nad budżetem Min. Reform Rolnych. Przemawiali poseł **Tebinka** z BB., apelując do rządu o troskliwą opiekę nad ziemiami zachodniemi, oraz minister **Kozłowski.**

BUDŻET MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

Według opinji referenta tego budżetu pos. **Minkowskiego** redukcja tego budżetu w porównaniu z rokiem poprzednim wynosi 32 procent. Po omówieniu poszczególnych działów budżetu oraz przedsiębiorstw państwowych, podległych temu Ministerjum, mówca prosi o przyjęcie preliminarza.

W dyskusji przemawiali posłowie **Wojciechowski i Grzesik** z BB.

Pos. **Gruszczyński** (Ch. D.) zarzuca ministerjum uprawianie polityki wysokich cen, wskutek czego kurczy się coraz bardziej konsumcja.

Ustawa o zgromadzeniach w Komisji Administracyjnej

Odbyło się wczoraj posiedzenie sejmowej Komisji Administracyjnej. Przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad projektem **ustawy o zgromadzeniach.** Tow. **Dubois** podniósł sprawę, który z projektów o zgromadzeniach ma się stać podstawą rozważa Komisji, czy projekt rządowy, czy też projekt stronnictw lewicy i środka. Po krótkiej dyskusji formalnej uchwalono głosami B. B. wbrew głosom całej opozycji, że Komisja przyjmuje projekt rządowy za podstawę. Wszystkie istotne poprawki, zgłoszone przez posłów opozycji zostały odrzucone. Referent i członkowie B. B. nie silą się nawet, by fakt „masowego" odrzucana poprawek jakoś solidnie umotywować. Posłowi B. B. pilno do uchwalenia tej kagańcowej ustawy o zgromadzeniach. Pos. **Duch** zaproponował, by przemówienia posłów przemawiających po raz drugi ograniczyć do... 1 minuty. Wywołało to ostry protest lewicy. Pos **Polakiewicz** nie poddał wniosku tego pod głosowanie.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy złożyli mi życzenia w dniu obchodu 25-lecia mej pracy Socjalistycznej — dziękuję serdecznie, a przedewszystkiem CKW. naszej Partji, ZPPS., Komisji Centralnej Zw. Zaw., K. C. Bundu, Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce, Redakcji „Robotnika", Zarządowi Głównemu TUR., Wydziałom Kobiecemu PPS., Kom. Centr. Organizacji Młodzieży TUR., licznym Okręgowym Komitetom Robotniczym PPS. i Związkom Zawodowym.

Te tak drogie mi wyrazy uznania dla skromnej mojej pracy będą dla mnie nową zachętą dla dalszej walki i dalszych wysiłków pod naszym Czerwonym Sztandarem o wyzwolenie Klasy Robotniczej.

Antoni Szczerkowski.

Pochód ceł w Anglji

Rozdźwięk w łonie Rządu

W późnych godzinach wieczorowych Izba Gmin przyjęła 421 przeciw 68 głosom trzeci projekt rządowy w sprawie ochrony celnej, na którego mocy można nakładać cło 100 proc. ad valorem na towary, pochodzące z krajów, stosujących wobec Anglji zróżniczkowane cła. 30 posłów liberalnych a w tej liczbie 3-ch członków rządu głosowało przeciw projektowi.

Śmierć wybitnego komunisty

W Moskwie zmarł wybitny komunista polski, Józef Krasny, który był jednym z założycieli socjaldemokracji Polski i Litwy.

Krasny był też jednym z założycieli komunistycznej partji Polski, a w roku 1919 jako emisarjusz III-ej międzynarodówki przebywał na Węgrzech, gdzie brał udział w akcji komunistycznej. Następnie kierował on propagandą komunistyczną na Górnym Śląsku.

Przeszło 6 miljonów bezrobotnych w Niemczech

Według ogłoszonego wczoraj sprawozdania z rynku pracy, liczba bezrobotnych w Niemczech w dniu 31 stycznia b. r. wynosiła 6.041.000 osób.

„Towarzysz Mróz"

W schronisku miejskiem dla bezdomnych na Okopowej jest bardziej zimno niż zwykle. Wielka hala fabryczna podzielona na boksy. W przegródkach mieszkają ludzie. Zimno jest, o, bardzo zimno. Niektóre dzieciaki to już od niedzieli nie wychodzą z łóżek. Nie chodzą do szkoły. Bo jak tu dziecko puścić na taki mróz, kiedy niema i kapoty i trzewików. Ojciec od roku przeszło bezrobotny. Przedtem, gdy pracował, zarabiał jako tako. Ale kiedy został zredukowany, wyeksmitowali z mieszkania. Już drugą zimę męczą się w barakach. A głód w ostatnich miesiącach specjalnie doskwiera. Pieniędzy niema zniką. Świąteczna marynarka zastawiona w sklepiku za 4 zł. Najgorzej teraz, kiedy jest taki wielki mróz. W ogonku na obiad trzeba stać z półtorej godziny. Na 6 osób w rodzinie komitet daje tylko 3 porcje zupy i trzeba płacić za to po 10 groszy. Skąd brać pieniądze. Zasiłki z bezrobocia skończyły się przed przeszło rokiem. Na początku stycznia dostali z komitetu 150 kg. węgla. Przed 10 dniami ostatni kawałek włożyli do pieca. Od tygodnia blaszany piecyk stoi zimny. Wczoraj spalili szufladę ze stolika. Żeby tak dostać skąd kapotki dla dzieci, toby poszły do szkoły, zawsze kilka godzin przesiedzą w cieple i gorące śniadanie dostaną. Ale na to niema nadziei.

***

Ciężka jest praca nocnego dozorcy. Za 70 zł. miesięcznie „stójkuje" od 10 wiecz. do 7 rano. Trzydzieści kilka sklepów dozoruje. Dwieście metrów tam, dwieście z powrotem. Mimo kożucha i grubych butów mało nie zmarzł w nocy. Dreptał w miejscu, bił rękami o ramiona. Nie pomagało. Mróz tężał a dozorcy tężały nogi i ręce. Minuty wlokły się wolno jak godziny, godziny dłuższe były od wieków. Dawniej, to koszyki z koksem wolno było postawić na ulicy. Dziś to jest wzbronione. A nawet gdyby było wolno, to za co kupić węgla czy koksu. Psia dola. Zimno i głodno.

***

Dorożkarz od trzech godzin czeka może „trafi się" gość. Za dnia zarobił 4 złote. To nawet nie starczy na konia. Zimno jest wielkie, więc ludzie wolą jeździć tramwajem a ten kto paczki musi przewozić, to taksówkę bierze. Może kto nawinie się i zarobię 2 złote. Będzie na śniadanie i obiad. Drzwi nocnej restauracji, rzęsiście oświetlonej otworzyły się. Ciepłe powietrze lokalu aż paruje. Zrywa się dorożkarz, podjeżdża pod drzwi restauracji, nieśmiało mówi do wychodzącego pana: „pojedziemy?" Dorożką? za zimno. Taksówka! woła gość. Odjechał. Dorożkarz stanął na postoju. Czeka, może się ktoś trafi. Zdjął derkę z nóg, zarzucił na grzbiet koniowi, bo ten drżał z zimna. A sam zaczął dreptać w miejscu. tak jest i cieplej i skraca się czas oczekiwania na gościa.

***

Inwalida sprzedaje papierosy. Siedzi w budce przez 14 godzin. Pali lamkę naftową, aby było cieplej. Zarobi 6 a nawet 8 złotych. Latem to jeszcze jako tako. Ale teraz w zimie, znacznie mniej kupujących. Każdy woli wpaść do sklepu i kupić papierosy. Nie potrzebuje na zimnie wyjmować pieniędzy. A w sklepie jest przecież cieplej.

***

Godzina 4 rano. Przed punktem rozdzielczym węgla stoi skulonych czterdzieści kilka osób. To bezrobotni, w większości bezdomni. Odziani licho. Nikt z nich nie ma palta z futrzanym kołnierzem. Muszą stać jeszcze przynajmniej 6 godzin, nim zaczną węgiel wydawać. Warto zmarznąć, jeżeli potem przez kilka dni będzie czem palić. A jeśli węgla dziś komitet nie da...

A. O.

RADA MIN STRÓW

W dniach 8 i 9 lutego obradowała Rada Ministrów. Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustawodawczych, m. in. projekt ustawy o dodatkowym kredycie na okres budżetowy 1931-32, na dopłaty Skarbu Państwa do Funduszu Bezrobocia, projekt ustawy w sprawie regulowania produkcji i obrotu olejem skalnym i gazami ziemnymi oraz produktami z tych surowców, projekt ustawy o nowelizacji prawa przemysłowego projekt surowców, do ustawy stemplowej, projektu noweli do ustawy stemplowej, nistracyjnych przez władze skarbowe oraz kilka projektów ustaw, pozostających w związku z pracami centralnej komisji finansowo rolniczej przy prezesie Rady Ministrów.

„Sanacyjna" ustawa samorządowa

Przewaga władzy wykonawczej w samorządzie

Pognębienie władzy ustawodawczej przez władzę wykonawczą należy do kanonów „ideologji sanacyjnej". Patrząc na bezsilność i śmieszną bezradność dzisiejszego parlamentu, na jego bezcelowość i zbyteczność, obserwator może łatwo dojść do przekonania, że ta skądinąd szacowna instytucja istnieje tylko po to, aby wysoki Rząd miał kogo lekceważyć i poniżać.

Ten wypróbowany na terenie instytucyj ogólnopaństwowych stosunek władzy wykonawczej do ustawodawczej okazał się widocznie tak zbawiennym, że oto teraz ma on być zastosowanym w dziedzinie samorządu. Wedle dekretu dotychczas obowiązującego w Królestwie magistrat jest emanacją rady miejskiej, z niej czerpie on swe życie i z nią razem schodzi ze sceny. System ten dał dobre wyniki. Obie władze miejskie czują się z sobą związane, czują się współodpowiedzialne za gospodarkę miejską, czują się solidarne. W radzie miejskiej wytwarza się zazwyczaj większość i działalność jej staje się planową. Samorząd działa wówczas normalnie, jako wyraz woli ludności, którą jeden z organów wypowiada, a drugi wykonywa Między organami tymi niema rozbieżności, a konflikty należą do rzadkości. System ten zapewnia harmonję pracy.

Ten stosunek normalny, spokojny i sprzyjający pozytywnej pracy komuś się widocznie nie podoba. Dlaczegożby w samorządzie między władzą wykonawczą, a ustawodawczą, nie miała się toczyć walka? Dlaczegóżby i tam jedna władza nie miała być panującą, a drugą podwładną, jedna zwycięską, a druga zwyciężoną? Piękny i budujący przykład, który nam daje stosunek Sejmu do Rządu ma być teraz naśladowany i reprodukowany w całej Polsce w kilkuset samorządach miejskich. Po haśle: „precz z sejmowładztwem", czas już na hasło: „precz z radowładztwem". **Będziemy mieć kilkaset „silnych" władz i kilkaset instytucyj zasługujących na nazwę „prostituty". Dotychczas nie było konfliktów? Cóż z tego? Ale powinny być. Wtedy będzie zamęt, będzie walka, będzie życie w sensie sanacyjnym. Aby tylko więcej społeczeństwo rozbić!**

Wedle prawa obowiązującego obecnie magistrat jest wybierany wyłącznie przez radę miejską. W zasadzie wybory będzie nadal dokonywać rada miejska. Nie będzie to jednak wybór ostateczny i będzie on podlegać zatwierdzeniu przez władzę rządową. Jeżeli rada miejska się nie podporządkuje, do władzy dojdzie komisarz. Zatwierdzenie nie ma zależeć od żadnych kryterjów objektywnych. Decydować będzie tylko wola i kaprys władzy nadzorczej. W takich warunkach władza ta będzie w stanie narzucić samorządowi swego kandata i wolny wybór przez radę miejszą stanie się iluzorycznym. Tam gdzie istnieje iskra nadziei, że rząd broni takiej nie będzie nadużywać dla swych celów partyjnych, przepis ten byłby mniej niebezpieczny. Ale u nas pod tym względem nie ma nikt wątpliwości. Czasy złudzeń już minęły. W praktyce będzie to oznaczać narzucanie samorządom kandydatów. Pan starosta czy wojewoda będzie wprost oświadczać, że żaden kandydat prócz jego wybrańca nie może liczyć na zatwierdzenie, a rada miejska będzie miała do wyboru albo poddać się woli rządowego kacyka, albo narazić się na komisarza. W obu wypadkach skutek będzie jednakowy, rządzić będzie kandydat rządu. O harmonji i zgodnej współpracy rady miejskiej z magistrtem wybranym w taki sposób nie będzie nawet mowy. Gdyby zresztą nawet magistrat chciał liczyć się z radą miejską i nie ograniczyć się do roli prostego wykonawcy władzy rządowej nie mógłby uczynić tego, bo rząd posiada nie tylko prawo zatwierdzania, ale i prawo usuwania niewygodnych mu członków magistratów. W podobnych warunkach konflikt z radą miejską będzie czasem należeć do obowiązków magistratu.

Dotychczas kadencja magistratu upływała z kadencją rady miejskiej i nowa rada dokonywała wyborów nowego magistratu. Zwyczaj ten zanadto pachnie demokracją. Któż to widział, aby „silna" władza ustępowała przed wolą ludu? Teraz będzie inaczej. Rada miejska będzie się odnawiać co 5 lat, a magistrat co 10 lat. Skutki tego łatwo jest przewidzieć. Wyobraźmy sobie naprzykład fakt często się zdarzający, że nowe wybory do rady miejskiej powołają do życia zupełnie nową większość. Stary magistrat wybrany przez dawną większość wcale jednak nie ustępuje i rządzi dalej przy nowej większości. I oto zaczyna się zjawisko godne dobrych obyczajów sanacyjnych. Powstaje źródło stałych konfliktów i walk między władzą wykonawczą, a uchwałodawczą, wśród których sanacja czuć się będzie jak w swoim żywiole. Magistrat nie będzie wykonywać uchwał rady miejskiej, a ta nie będzie uchwalać przedłożeń magistratu i na tej zbożnej pracy upływać będzie pięcioletnia kadencja samorządu. Jako argument za tą koncepcją służyć ma twierdzenie o stałości i ciągłości pracy magistratu. Naszem zdaniem nie będzie to praca, ale walka i bezustanne tarcia. Zresztą jeżeli Rząd jest taki dbały o stałość funkcjonowania magistratu, dlaczegoż to sobie zapewnia prawo usuwania członków magistratu już nie co 5 lat, ale w każdej chwili? Przy normalnych i zdrowych warunkach rozwoju samorządu fakt ponownego wyboru tych samych osób do magistratu nie jest rzadkim i mamy na to wiele przykładów. W niejednem mieście w ciągu 13 lat istnienia państwa polskiego zmieniło się znacznie mniej prezydentów miasta, niż starostów. Dzieje się to jednak bez przymusu i zgodnie z wolą ludności. Narzucanie zaś magistratu wbrew tejże woli na okres nowej kadencji musi powodować skutki ujemne. musi wywołać zakłócenie normalnego toku prac samorządu.

Walka między radą miejską, a magistratem stanie się zatem stałą funkcją naszego życia samorządowego. Nie myślmy jednak, że będzie istnieć równość sił walczących. W myśl sanacyjnej recepty przewaga jest zapewnioną magistratowi, rada miejska schodzi zaś do roli ciała doradczego, którego rad słucha się tylko wtedy, gdy są one zgodne z życzeniami władzy.

Nie wyobrażajmy sobie jednak tego magistratu, jako wielkiego siłacza, który wszystko może. co zechce. Ta wielkość jest tylko w stosunku do rady miejskiej, do przedstawicieli społeczeństwa. Wygląda ona zupełnie inaczej oglądana od strony rządu. Wobec starosty czy wojewody prezydent lub burmistrz straci ten tupet, który mieć będzie wobec rady miejskiej. O wszystkich ważniejszych sprawach władza nadzorcza decydować będzie ostatecznie. a usuwać członka magistratu. jak wspomnieliśmy, będzie mocna w każdej chwili. Jakżeż to przypomina z większego terenu walkę o niezależność Prezydenta od Sejmu, **podczas gdy nikt nie myśli o zapewnieniu mu niezależności od jednego z wpływowych ministrów.**

Im więcej wgłębimy się w zasady nowej ustawy samorządowej tem więcej wychodzą na wierzch jej tendencje likwidowania samorządu.

Nie dziwimy się temu i nie oczekiwaliśmy niczego innego. **Nie bez słuszności bowiem twierdził Anatol Leroy-Beaulieu: „Wątpię, aby... można było przez czas długi mieć wolność na dole, a niewolę u góry."** Ustawa samorządowa ma właśnie na celu uzgodnić rzeczy na dole, z tem co oddawna już jest na górze.

Henryk Swoboda.

Groteski

„NAJSTARSZY STRZELEC".

W Nowogródku odbyła się uroczystość strzelecka; p. starosta **Hryniewski** palnął sobie mówkę, w której m. in. powiedział:

„Znajduje się między nami najstarszy strzelec p. wojewoda Kostek - Biernacki; bierzmy z niego wzór, jak spełniać swoje obowiązki, jakim winien być strzelec w służbie dla dobra państwa i społeczeństwa".

„Strzelec" z Brześcia jako wzór służby dla dobra państwa i społeczeństwa! Olbrzymia część społeczeństwa zaprotestowała przeciw Brześciowi i jego „strzelcom", ale cóż to obchodzi starostę nowogródzkiego? I jak tu się dziwić, że między administracją a społeczeństwem coraz większa rozwiera się przepaść?!

DOBRODZIEJE.

Lewjatańsko - „sanacyjny" **„Kurjer Polski"** gniewa się na tow. **Stańczyka** za to, że nawołuje robotników śląskich do walki zorganizowanej, a nie anarchicznej. Oburzają go słowa tow. Stańczyka, by robotnicy opanowali rozpaczliwe wysiłki, ujęli je w karby dyscypliny i przygotowali się do walki zorganizowanej w jaknajkrótszym czasie.

Organ lewjatański twierdzi, że słowa te są obliczone na „zupełną tępotę umysłową robotnika".

Słyszycie? Nawoływanie do walki zorganizowanej, do dyscypliny — to gra na tępotę robotnika?! Czy Lewjatan nie wykazuje przez to niezbicie, że jest zwolennikiem anarchji i rozbicia klasy robotniczej, że spekuluje istotnie na tępotę robotnika?

Organ Lewjatana twierdzi ponadto, że poto się utrzymuje eksport węgla, by zapewnić robotnikom zarobek. Nie chodzi i mo miljonowe zyski dla baronó wi dyrektorów węglowych, lecz o zarobki robotnicze! Dobrodzieje!

Organ Lewjatana woła, by robotnicy w dobrze zrozumianym interesie zgodzili się na obniżkę płac, która i tak problemu redukcji kosztów produkcji nie załatwia ani też rozwiązania go nie ułatwia.

Nie załatwia i nawet nie **ułatwia! A mimo to wyciska się z robotników ostatnie soki! Rekiny!!!**

KAZNODZIEJ.

W „Gazecie Polskiej" p. Hulka Laskowski, ongiś socjalizujący wolnomyśliciel, takie oto prawi kazanie:

„Marx, literatura piękna, teorje ekonomiczne, to sprawy dalekie i obce. Bez znaczenia i bez wartości. Działacz państwowy czy społeczny, który znajdzie ognisko pracy dla stu głodujących robotników, uczyni dla społeczeństwa nieskończenie więcej, niż wielki teoretyk i wspaniały stylista.

Zagadnienie nie jest teoretyczne i nie jest literackie. Jeśli eliminowanie robotnika polskiego przez obcy bezceremonjalny kapitał postępować będzie dalej tak jak postępuje dotąd, to u końca rozwoju tej sprawy łatwo dostrzec wstrząsającą tragedję. I tej tragedji zapobiec należy, przemieniając ją w stan choćby względnego dobrobytu wszystkich ludzi pracy".

Jeżeli **Marx** literatura i teorje ekonomiczne są bez znaczenia i wartości w sprawie walki z bezrobociem, to co jest warte takie kazanie literackie p. **Hulki?** Trzebaż mieć odrobinę samokrytycyzmu!

Zwłaszcza, gdy się prawi kazanie w organie faszyzmu? Zwłaszcza, gdy się atakuje kapitał obcy, któremu faszyzm ten na każdym kroku pobłaża, a oszczędza się kapitał „swojski", idący ręka w rękę z kapitałem obcym?!

Trzebaż mieć krztę poczucia śmieszności!

SPRAWOZDANIE.

Najweselszy z dzienników polskich t. zw. **„Walka"** zamieszcza takie oto sprawozdanie z wtorkowego posiedzenia Sejmu. Tytuł: Z Sejmu. Poczem idzie przemówienie min. **Pierackiego,** utrzymane w osobie pierwszej, bez zaznaczenia, że to jest jego mowa, bez cudzysłowów. I na tem koniec. Iście karnawałowe pisemko.

b.

„Karne stanowisko wobec Ministra winny zająć Uniwersytety"

Na **Komisji Oświatowej Sejmu** pos. **prof. St. Dąbrowski** złożył wczoraj następujące oświadczenie w formie protestu przeciw atakowi pos. **Szyszki** z BB. na Uniwersytet Jagielloński:

„Pos. Szyszko wystąpił przeciw Senatowi Un. Jagiell. z zarzutami, ubliżającymi godności tej najstarszej polskiej Wszechnicy, posuwając się do tego, że krytyczny i rzeczowy pogląd Senatu Un. Jagiell. na projekt ustawy szkolnej nazwał stanowiskiem „nieprzyzwoitem". Pani Przewodnicząca nie uznała za właściwe stanąć w obronie Senatu Un. Jagiell., nie mającego możności bronienia się, również i p. viceminister nie reagował na to wystąpienie. Zgłaszającym się do głosu w tej sprawie (pos. **Piotrowski** i pos. prof. **Staniszkis**) głosu nie udzielono.

Sądzimy, że Senat Uniw. Jagiell. działał w zakresie swoich praw i tradycji historycznych, które nakazują mu czuwać nad nauką i szkołą Polską, i dlatego uważamy wystąpienie posła Szyszki za niesłychane i niedopuszczalne i przeciw temu wystąpieniu kategorycznie protestujemy".

Ten protest podpisały kluby: PPS., Ludowy, Narodowy i Ch. Demokracji.

PRÓBA WYCOFYWANIA SIĘ.

Przewodn. **pos. Jaworska** (BB) oświadczyła, że zachodzi nieporozumienie, gdyż pos. **Szyszko** miał nazwać nieprzyzwoitością stosunek Senatu U. J. do Ministra.

Pos. Szyszko (BB) z kolei oświadczył, że uważał się **za moralnie uprawnionego i zachęcony do tego kroku przez profesorów** Un. Jag. z którymi rozmawiał. Nie miał zamiaru ubliżać autorytetowi Senatu, ale występował przeciw kneblowaniu ust profesorom Un. Jag. i **„metodom dyktatury"**, na Uniwersytecie. Uważa za nieprzyzwoity zakaz przyjazdu na zebranie profesorów, stojących na gruncie ideologji marsz. **Piłsudskiego,** na skutek zaproszeń, w których było zaznaczone, że będzie i Minister oświaty. **Uniwersytet winien zająć karne stanowisko wobec polskiego ministra,** bo wobec władz zaborczych Un. Jag. wykazywał daleko posunięty lojalizm (!?).

Tow. pos. **Piotrowski** zażądał zaprotokułowania słów pos. **Szyszki,** a głównie tej części, że **był uprawniony przez rozmowę z profesorami** Un. J. do złożenia takiego oświadczenia.

Wtenczas pos. **Szyszko** zaczął się cofać, mówiąc, że **„poniekąd był moralnie upoważniony".** — Na całej linji cofnął się, gdy pod koniec posiedzenia złożył długie oświadczenie, starając się usprawiedliwić, że nie odmawia Un. Jag. ani innym uniwersytetom prawa do zabierania głosu, ale memorjał „mógłby być użyty jako polityczne narzędzie".

Wkońcu jeszcze raz tow. pos. **Piotrowski** stwierdził, że pos. **Szyszko** cofa się na całej linji wobec niewłaściwości swego stanowiska, a co do uprawnień bodaj moralnych — to niech już odpowiada przed profesorami Un. Jag., gdy zażądają legitymacji, w czyim imieniu miał prawo się wypowiadać.

BB. MILCZY — TYLKO GŁOSUJE.

Dyskusja toczyła się wczoraj przez 4 godziny w sprawie sieci szkolnej i działu o „Dokształcaniu". Jedna tylko została przyjęta poprawka pos. **Sommersteina,** skreślająca z projektu upoważnienie dla ministra, że on określi zasady zakładania szkół. **Wszystkie inne poprawki opozycji w ilości kilkunastu zostały przez większość rządową odrzucone.**

W dyskusji zabierali głos dwukrotnie tow. pos. **Piotrowski,** pos. **Kornecki** i pos. **Dąbrowski** (Kl. Nar.), **Rudnicka** i **Welykanowicz** (kl. Ukr.), pos. **Sommerstein** (kl. Żyd.). Przyjęto 18 artykułów projektu, dochodząc do działu szkół średnich. Dzisiaj o godz. 9 rano dalszy ciąg dyskusji. Posłowie z BB. nie zabierają głosu, a sam referent tylko odczytuje artykuły, skąpo je objaśniając. Przemawia jedynie viceminister Oświaty p. Pieracki.

332,512 bezrobotnych w Polsce

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje na 6 b. m.

332.512 bezrobotnych

W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba bezrobotnych zwiększyła się o **6.730.**

Kadryl starościński

Jan **Krynkiewicz,** starosta powiatowy w Krotoszynie, został zwolniony z tego stanowiska i mianowany starostą powiatowym w Sremie.

Władysław **Kutzner,** starosta powiatowy w Inowrocławiu, zwolniony został z tego stanowiska i mianowany starostą w Cieszynie.

Romuald **Wilczek,** starosta powiatowy w Sremie, zwolniony został z tego stanowiska i mianowany starostą powiatowym w Inowrocławiu.

Komisarz finansowy w Stolicy

Coraz uporczywiej krąży w Warszawie pogłoska o mianowaniu komisarza finansowego w magistracie m. Warszawy.

Komisarzem tym ma zostać p. **Łuniewski,** inspektor samorządowy w Min. Sp. Wew.

„REWOLUCYJNE REWELACJE"

p. senatora Grajka

P. senator **Grajek** oświadczył na Kongresie Radców Załogowych **„Zespołu Pracy"** dnia 31 stycznia, że **„Zespół Pracy"** dlatego zerwał jednolity front z **Centralnym Związkiem Górników** i był zmuszony zająć stanowisko przeciw proklamowaniu wspólnego strajku, że ja, jako przedstawiciel tego Związku, parłem do wywołania **strajku politycznego o charakterze rewolucyjnym, celem złamania obecnego systemu rządzenia.** Nie uważam za potrzebne z tego zarzutu się „oczyszczać" ani robić panu senatorowi **Grajkowi** kłopotów z przeprowadzeniem **dowodu prawdy.** Moralną kwalifikację kroku pana senatora pozostawiam jego współkolegom z **„Zespołu Pracy"**, a zarazem całej klasie robotniczej. Jeżeli jednak zabieram głos w tej sprawie, — to tylko dlatego, aby wyjaśnić zainteresowanym w konflikcie górnikom, jaki jest mój rzeczywisty stosunek jako przedstawiciela **Centralnego Związku Górników** do strajku i wskazać, na co panu **Grajkowi** była potrzebna owa historja o rewolucji i strajku politycznym.

Na posiedzeniu owem z którego pan **Grajek** ogłosił rewelacje, była obszerna dyskusja na temat **udania się strajku.** Przedstawiciele **„Zespołu Pracy"** starali się mnie przekonać że strajk się nie uda, bo jest ciężka sytuacja gospodarcza i robotnicy są w większości przeciw strajkowi, oraz, że bezrobotni będą strajk łamali, — w końcu, jako najważniejszy argument, przytoczono, że w dzisiejszych warunkach gospodarczych może się strajk gospodarczy zamienić w strajk polityczny. Ja zaś, nie przecząc, jakoby sytuacja nie była ciężką, starałem się moim oponentom udowodnić, że w obecnych warunkach gospodarczych i politycznych każdy strajk nawet o **charakterze czysto gospodarczym** ma równocześnie częściowo charakter walki politycznej, bowiem przyczyną obecnej nędzy mas i kryzysu gospodarczego jest **bankructwo obecnego systemu gospodarki kapitalistycznej.** Strajk 100 tysięcy górników może swymi rozmiarami wstrząsnąć tym systemem gospodarki i zahamować zwalanie tylko na barki robotników ujemnych następstw tej gospodarki. O ile chodzi o sprawę przerodzenia się strajku, — z gospodarczego na polityczny, to oświadczyłem, — że jest to bardzo możliwe, bo władze mogą popierać łamistrajków i jednocześnie stosować represje do strajkujących. Tego rodzaju ustosunkowanie się władz do strajku może — **wbrew woli Związków** — zamienić strajk na walkę o charakterze politycznym. Nie mam dosłownie napisanego mojego przemówienia, bo nie przyszło mi na myśl, że będę zmuszony prowadzić na temat tego przemówienia wypowiedzianego na posiedzeniu **„Zespołu Pracy"** dyskusję publiczną, ale przedstawiony powyżej opis podaje treść i sens moich wywodów. Pan senator **Grajek,** „demaskując" moje rewolucyjne dążenia, nie robił to go chyba dlatego, aby wykryć rzecz, której ja nigdy nie ukrywałem, to mianowicie, że dążę do radykalnej zmiany ustroju gospodarczego i politycznego. O tem wiedzą i władze, wiedzą i robotnicy, wiedzą i polityczni moi przeciwnicy. Pan **Grajek,** oskarżając mnie o chęć wywołania rewolucji, właśnie przy sposobności obecnego strajku i o „podprowadzenie" robotników śląskich, jak się wyraził, pod kule karabinów, — chciał w ten sposób nastraszyć radców załogowych i górników i odwieść ich od głosowania **za strajkiem,** do którego za żadną cenę **nie chciał dopuścić.** Chciał on jednocześnie za pomocą tego oskarżenia stworzyć uzasadnienie dla niebywałego w dziejach ruchu robotniczego **złamania jednolitego frontu** i zlekceważenia uchwał **wspólnego** kongresu, które go zobowiązywały do **proklamowania strajku.** Przecież jeżeli prawdą było, że ja chcę popełnić tak „straszną" rzecz, jak przekształcenie strajku na rewolucję, — to mógł chyba pan **Grajek** dopuścić do wspólnego kongresu i tam mnie w mojej obecności, na oczach wszystkich przedstawicieli górników „zdemaskować". Nie! pan **Grajek** chciał się wykręcić od strajku, którego chcieli i członkowie jego organizacji. Ale ponieważ pan **Grajek** jest nietylko **krętaczem,** ale i **tchórzem** dlatego nie zdobył się na **odważne** powiedzenie, że **nie chce strajku,** lecz wymyślił owego **straszaka rewolucyjnego,** aby w ten nieudolny i wysoce nieprzyzwoity sposób **zamaskować** swoje machinacje i zepchnąć odpowiedzialność za niedojście do skutku jednolitej akcji na **Centralny Związek Górników.**

To mu się jednak **nie udało.** Robotnicy wszyscy, a nawet najbliżsi poprzedni zwolennicy pana **Grajka,** już osądzili jego rozum i genjusz taktyczny, jako „wodza" ruchu zawodowego, a także o jego **uczciwości** w stosunku do własnych słów mają wszyscy już wyrobione zdanie.

Jan Stańczyk.

Dzieje pewnej konfiskaty

Dole i niedole powieściopisarza w Polsce

Kilka miesięcy temu jeden z tygodników warszawskich sygnalizował ukazanie się powieści p. t.: **„Lot bez skrzydeł"** pióra Feliksa **Petruczynika,** określanego, jako „ciekawy talent samorodny". Powieść opisywała dzieje młodego chłopca, który poszedł w roku 1918 na wojnę wprost z 6 klasy gimnazjalnej, trwał w szeregach aż do przyłączenia Ziemi Wileńskiej, a później nie może ani weź znaleźć dla siebie miejsca w Ojczyźnie, bo nie ma dyplomu, bo jest jednocześnie i **za młody** wiekiem i **za stary** doświadczeniem i przeżyciami.

Dzieje bohatera książki kończą się mówiąc nawiasem, w roku 1926, niesposób więc doszukiwać się w niej **bieżących** tendencji politycznych. Autor znajdował się bodaj pod wpływem **„Przedwiośnia"** Żeromskiego. „Komunizowania" nie znalazłby w powieści nikt nawet przez szkło powiększające.

***

Aliści **„Lot bez skrzydeł"** nie ujrzał półek księgarskich. P. starosta grodzki w Lublinie książkę

skonfiskował,

a lubelski Sąd Okręgowy konfiskatę zatwierdził, dopatrując się w niej **cech przestępstwa** z art. 154, cz. II Kodeksu Karnego i z art. 22 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia 1927 roku. Decyzję Sądu wydano w dn. 26 marca 1931 roku. Sprawa poszła do **prokuratora.** Sama konfiskata „starościńska" nastąpiła w dniu 21 marca tegoż roku 1931.

***

W dn. 27 października autor otrzymał od prokuratora radosną wiadomość za N. U. 3064 — 31; wiadomość ta brzmiała, że

„...dochodzenie... prawomocnem postanowieniem p. Prokuratora z dn. 8.VI 31 r. zostało umorzone z powodu braku dostatecznych danych do wszczęcia postępowania sądowego".

***

Radość trwała niedługo. Prokurator odesłał „zajęte", — mówiąc stylem urzędowym, — książki do **Sądu grodzkiego,** a Sąd grodzki potraktował je, jako „dowody rzeczowe" i — opierając się na art. art. 36 i 38 K. K. postanowił je

zniszczyć.

Autor dowiedział się o tej decyzji dopiero po paru miesiącach, poczym **wniósł zażalenie.** Sąd odwoławczy decyzję Sądu grodzkiego wprawdzie

uchylił,

jednakże **w motywach** zaznaczył, że książka zawiera **cechy przestępstwa,** przeto akta powędrowały z powrotem do prokuratury, która sporządza **akt oskarżenia** przeciw F. **Petruczynikowi,** jako autorowi i wydawcy.

***

Młody tedy powieściopisarz:

1) książki swej **nie posiada;**

2) **posiada** natomiast odpis **prawomocnego** postanowienia prokuratora o **umorzeniu** dochodzenia przeciw niemu;

3) i... **oczekuje** na akt oskarżenia ze strony tegoż prokuratora.

Komentarze nie są chyba potrzebne.

L.

Zasługi i reklamy

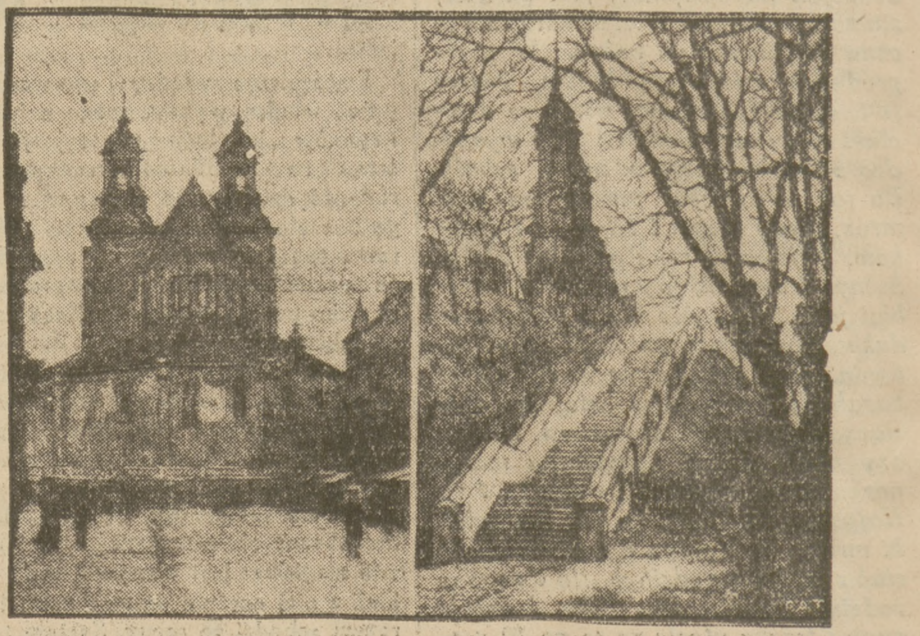
Zajście na sejmowej Komisji Administr.

Na onegdajszem posiedzeniu Komisji Administracyjnej zakończono generalną dyskusję nad rządowym projektem ustawy o zgromadzeniach, poczem pos. Zdz. **Stroński,** referent projektu przeszedł do szczegółowego omawiania ustawy.

Podczas debaty pos. **Markiewicz** (B. B.) zaatakował pos. tow. **Dubois,** który — zdaniem mówcy — miał nadużywać swobody słowa na zgromadzeniach. Według oświadczenia pos. **Markiewicza,** tow. **Dubois** miał na któremś zgromadzeniu powiedzieć, że Rząd należy zakuć w kajdany. Ponadto uczynił tow. **Dubois** zarzut, iż lekce sobie waży przeciwników politycznych, którzy walczyli za Ojczyznę przelewali krew i t. d. i t. d.

Tow. **Dubois** przedewszystkiem zażądał **ustalenia daty** inkryminowanego mu przemówienia. Po długich ceregielach pos. **Markiewicz** oświadczył, iż przemówienie to miał towł **Dubois** wygłosić w maju 1930 roku. Tow. **Dubois** zaznaczył, że gdyby taki wypadek istotnie zaszedł, to z pewnością wyzyskanoby go w oskarżeniu w procesie brzeskim, czego jednak nie było. A ponadto musi wyrazić zdziwienie, skąd poseł, który nie jest referentem posiada poufne urzędowe akta, które powinny w najlepszym razie znajdować się w ręku policji lub prokuratora? „Co się tyczy walki za Ojczyznę, to jest to obowiązkiem każdego Polaka i **nie trzeba z tego robić sobie reklamy, jak to stale czynią niektórzy panowie z BB.** Nie poruszałbym tej kwestji, gdybym nie został do tego sprowokowany, powiem jednak, by na przyszłość nie robiono podobnych zarzutów i nie rzucano mi podobnych okrzyków. Za czasów okupacji niemieckiej trzykrotnie byłem aresztowany, brałem udział w powstaniach 1919 i 1921 roku. Na wojnie z bolszewikami w 1920 roku byłem ranny. Mam krzyż walecznych i wstęgę górnośląską waleczności i zasługi. Może teraz już panowie przestaną wznosić okrzyki przeciw mnie".

Z TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH



Wczoraj otwarta została w pałacu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych wystawa prac artystów zrzeszonych w Związku Grafików Polskich. Na zdjęciu naszem podajemy dwa widoki z miasta Gniezna, umieszczone na wystawie.

Z TERENU TRZĘSIENIA ZIEMI NA KUBIE



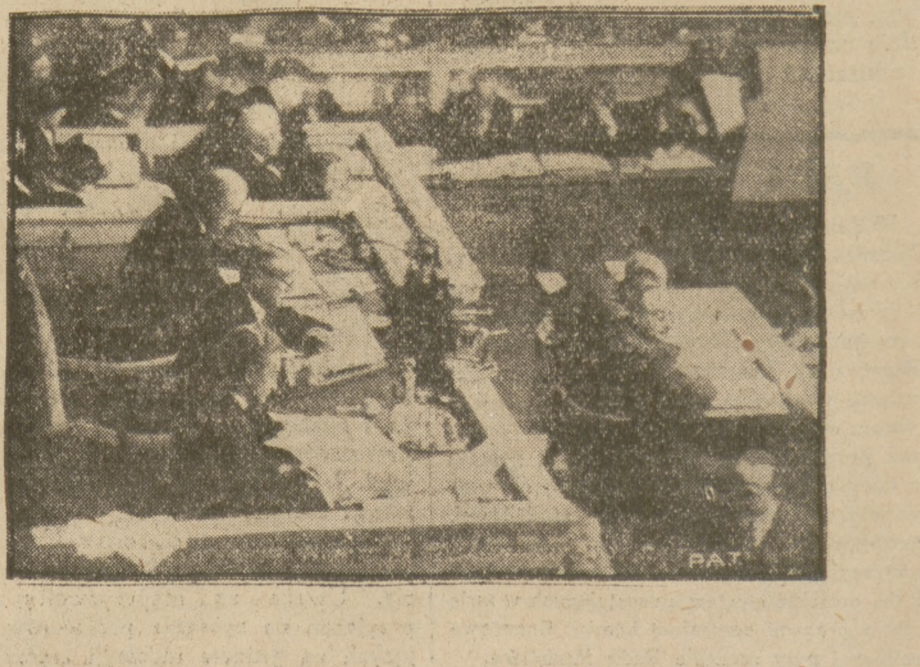
Obrazek z Santjago, gdzie jak wiadomo trzęsienie wyrządziło straszliwe spustoszenie. Liczba ofiar razem z rannymi dochodzi do 3000.

Z TERENU WALK W MANDŻURJI



Na zdjęciu naszem widzimy interesujący obrazek z terenu walk japońsko - chińskich w Mandżurji. Oddział żołnierzy japońskich zdążający do Tien-Chuang-Tai przechodzi przez zamarzniętą rzekę Liao.

Z OBRAD KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ



„Sanacyjna" kurtuazja!...

Starosta baranowicki świadczy prezesowi miejscowego B. B., a prezes—staroście...

Z galerji zasłużonych „sanatorów"

(Kor. własna).

„Sanacja" zdobyła w naszym okręgu wszystkie 6 mandatów poselskich i 3 senatorskie. Jak wiadomo, „zwycięstwo" to specjalnie rzucało się w oczy ze względu na ludność, zamieszkującą ten okręg. Jakiem. sposobami zdobyto te mandaty — jest to publiczną tajemnicą.

Za ofiarną pracę dla „ideologji" spadł na „zasłużonych" deszcz odznaczeń.

W czasie wręczania złotego krzyża zasługi, obszarnikowi **Czarnockiemu,** prezesowi B. B., starosta **Przepałkowski** całe zwycięstwo „ideologji" przypisał Czarnockiemu. W odpowiedzi na to p. **Czarnocki** całą „zasługę" zwalił na pana starostę i t. p., i t. p.

Nic jednak nie wspominano, że praca „ideologji" dla dobra Państwa wyraziła się również dla p. Cz. drobną sumką... 80 tysięcy zł. pożyczki na **„podniesienie kultury rolnej".**

Drugim odznaczonym jest p. **Serafin Głąbik,** urzędnik kolejowy XII stopnia, znany działacz Bebe. Pan ten uzyskał urlop z kolei, rzekomo w celu nadzoru nad budową lotniska LOPP., a faktycznie jako prawa ręka starosty Przepałkowskiego, został przez niego przyjęty na stanowisko urzędnika starostwa **z płacą VIII stopnia.** Krzyż zasługi otrzymał za „owocną pracę na niwie społecznej".

Między innemi jest on sekretarzem „Ligi Morskiej i Rzecznej", gdzie komisja rewizyjna stwierdziła... niedokładności.

Trzecim z kolei jest p. inż. kol. **Lejman,** naczelnik dystansu, pomajowy rycerz z IVbrygady, ongiś zaciekły endek. Pan ten przed kilku laty był kierownikiem Szkoły Technicznej Polskiej Macierzy Szkolnej i choć już od kilku lat przestał nim być — w dalszym ciągu pobierał wynagrodzenie, ot... tak.. z przyzwyczajenia. Postępowanie p. Lejmana zostało przez pewnego członka Zarządu napiętnowane jako nieetyczne i wtedy cofnięto mu pobory.

Oto krótka historja najbardziej zasłużonych działaczy Bebe na gruncie baranowickim. Ch.

Aresztowanie bandyty pod Szamotułami

W poniedziałek wieczorem dokonała policja w okolicy **Szamotuł** aresztowania groźnego i niebezpiecznego bandyty **Frankowskiego** (vel Franckego), któremu udało się przed paru dniami ujść przed pościgiem niemieckiej policji i przedostać się przez granicę na teren polski.

Frankowski ścigany był przez władze polskie i niemieckie za liczne rabunki i morderstwa, między innemi — za zamordowanie policjanta pod **Szczecinem** i strażnika granicznego pod **Czarnkowem.**

W chwili aresztowania, **Frankowski,** znajdował się w gościnie u znajomych Ostrorogów pod **Szamotułami** w towarzystwie dwóch mężczyzn i dwóch kobiet. Policjanci weszli niespodziewanie około godz. 12-ej w nocy do mieszkania, w którem przebywał — i obezwładnili go. Narazie bandyta przebywa w więzieniu w Szamotułach.

Automatyzacja telefonów warszawskich

W piątek, 12 b. m., wieczorem, rozpoczęte będzie przełączanie do nowej automatycznej centrali telefonicznej przy ul. Tłomackie dalszej serji abonentów telefonicznych. Tym razem przyłączonych będzie około 1,500 telefonów, które posiadają w spisie abonentów podwójne numery, oddzielone literą G.

Odpowiednie prace ukończone będą zapewne w sobotę, 13 b. m., popołudniu. Od tej daty dla omawianych telefonów stare numery, wypisane z lewej strony litery G. staną się nieważne, natomiast ważne będą numery automatyczne — po prawej stronie tej litery, rozpoczynające się od cyfry 11 lub 12.

Dodać należy, że pokazy telefonowania z aparatów automatycznych odbywają się w dalszym ciągu w specjalnie uruchomionej szkole na stacji przy ul. Tłomackie. Odwiedzanie tej szkoły jest pożądane, albowiem mieszkańcy północnej dzielnicy miasta dotychczas jeszcze nie nabyli umiejętności obchodzenia się z tymi telefonami, wywołując duże zamieszanie w nowej centrali automatycznej.

Nareszcie zwolnieni!

Dowiadujemy się, że ostatecznie zwolnieni zostali referenci: Karaś i Zabokrzycki, znane podpory „snacji moralnej" w Baranowiczach. Ostatnio wreszcie zwolniono starostę Przepałkowskiego i zastępcę jego Zarzyckiego, sławnego starostę Ostrowi Mazowieckiej, który postawił Piłsudskiemu aż 13 pomników.

„Robotnik" niejednokrotnie charakteryzował tych panów i ich „zasługi".

Ch.

ŚWIATOWID

„TRAGEDJA AMERYKAŃSKA"

„Tragedja amerykańska" należy bezsprzecznie do filmów bardzo ciekawych i głębokich pod względem treści i niecodziennych pod względem reżyserskim. Temat zaczerpnięto z głośnej ostatnio powieści, a szczegóły opracowano z tak wielką starannością, że nawet ci, co powieści nie znają, mogą na film patrzeć z zainteresowaniem.

Film zrobiono w sposób eksperymentalny dano cały szereg fragmentarycznych wypadków, stanowiących różne okresy życia bohatera, z których każdy okres jest niejako rozdziałem „tragedji". Widz z początku jest tym brakiem ciągłości akcji i przerzucaniem się z jednego okresu czasu do drugiego zaskoczony ale w miarę rozwoju intrygi ten rodzaj reżyserji zaczyna smakować.

Całość bezsprzecznie jest zrobiona artystycznie, posiada duże napięcie dramatyczne i robi jaknajlepsze wrażenie. Scena sądu zrobiona jest doskonale, niestety wpływa ujemnie na jej powodzenie fakt, że cała scena mówiona jest oczywiście po angielsku.

Mało znana artystka widziana niedawno w „wielkomiejskich ulicach" Sylvia Silney oczarowała zapewne wszystkich w „Tragedji", gdyż jej niecodzienna uroda i niezwykle subtelna gra poprostu chwytają za serce. Rodzajem gry Sylvia Sidney przypomina nieco dziś schodzącą w zapomnienie **Liljanę Gish.** **Ika.**

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.89½.

Dewizy: Gdańsk 173.70 Holandja 359.90, Londyn 30.80, Paryż 35.12, Praga 26.41, Szwajcarja 174.19, Włochy 46.50.

Obroty mniej. niż średnie, tendencja przeważnie mocniejsza.

Sąd lwowski uchylił werdykt sędziów przysięgłych

W Sądzie Okręgowym we Lwowie odbyła się we wtorek przed trybunałem przysięgłych rozprawa o podpalenie.

Na ławie oskarżonych zasiadł 30-letni **Stanisław Szałęga,** gospodarz z lwowskiej wsi, oskarżony o to, iż z nienawiści do żony Zuzanny podpalił jej domostwo, mszcząc się za to, iż go porzuciła. Przesłuchiwany przez policję po pożarze, zeznał Szałęga, iż dom podpaliła żona i jej rodzina. W toku śledztwa sądowego i podczas rozprawy Szałęgowa przedstawiła swoje pożycie z mężem, od którego dwukrotnie zmuszona była uciekać.

Rozprawa zakończyła się w sposób sensacyjny. **Sędziowie przysięgli zaprzeczyl 10 głosami pytania zarówno co do zbrodni podpalenia, jak i co do zbrodni oszczerstwa, trybunał jednak werdykt ten uchylił i utrzymał w mocy areszt nad Szałęgą, aż do wyniku ponownej rozprawy karnej przed trybunałem przysięgłych następnej kadencji.**

Powództwo cywilne wnosił adw. dr. Józef Koch. Oskarżonego bronił adw. **Zahajkiewicz.**

Wisła stanęła

Zamiast piaskarzy ukazali się lodziarze

Wskutek trwających od kilku dni mrozów, Wisła, którą płynęła coraz gęstsza kra, stanęła prawie na całej długości. W granicach Wielkiej Warszawy Wisła stanęła dopiero nad ranem dn. 9 lutego, gdy temperatura wynosiła około 15 stopni poniżej zera. W południe, pod działaniem słońca, mróz zelżał o kilka stopni. Przeciętna temperatura utrzymała się na poziomie 10 stopni poniżej zera.

Piaskarze warszawscy, których lód spędził z rzeki, przerzucili się do przemysłu rąbania lodu wiślanego. Przy zjazdach, w pobliżu mostów warszawskich, uwijają się dziesiątki wozów, ładujących bryły lodowe grubości przeciętnej około 40 cm.

W niektórych punktach rzeki, np. między Czerniakowem a Gocławkiem i niżej — między Marymontem i Pelcowizną, ludność miejscowa usiłuje przechodzić Wisłę, po niezbyt jeszcze pewnej powłoce lodowej. Policja rzeczna słusznie wzbrania tego rodzaju eksperymentów.

Między nowym mostem środkowym a mostem Poniatowskiego, w powłoce lodowej pozostało długie pasmo odkrytej wody bieżącej. Ma ono barwę ciemnozieloną i dymi gęstą parą, którą wytwarza kilkunasto-stopniowa różnica temperatury wody i powietrza. O godz. 3-ej nad ranem dn. 9 b. m., różnica między temperaturą powietrza i wody wynosiła 18 stopni. Mimo silnego mrozu w godzinach rannych, liczni przechodnie, spieszący do zajęć, mostem Poniatowskiego, przystawali, czyniąc rozmaite domysły o pochodzeniu pary.

Rewizje

w Związku Ukraińskich Kooperatyw w Brodach

PAT. donosi:

Policja, na polecenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w **Równem** przeprowadziła rewizję w rejonowym **związku ukraińskich kooperatyw w Brodach.** Aresztowano **Jerzego Howoruna,** lustratora związku; pozatem zakwestjonowano akty 7 kooperatyw wiejskich.

Z FILHARMONJI

Bol. Kon. St. Stoiński. Akademja poświęcona pamięci Zdz. Birnbauma.

P. **Bolesław Kon** należy do wyróżniających się pianistów młodego pokolenia przedewszystkiem dlatego, że w jego indywidualności łączy się szczęśliwie ogromna prostota wykonania obok żywiołowego temperamentu i wrodzonej intuicji muzycznej. W koncercie Mozarta przeważał liryzm i prostota, u Liszta efekt wirtuozowski, a wszystko razem należy zapisać na szalę tem większej zasługi pianisty, że kapelmistrz z Katowic p. **St. Stoiński** — czujny w symfonji Mahlera, — w akompanjamentach nie zawsze dobrze dostosowywał się do solisty.

Filharmonja obecnie wchodzi w okres jubileuszów. Swoje trzydziestolecie obchodzi 16 b. m., w ubiegły czwartek święciła jubileusz „Harfy", w niedzielę znów odbyła się akademja z udziałem p. Berdiajewa, Kamińskiego i Jellenty, celem uczczenia zasług długoletniego kapelmistrza orkiestry Filharmonicznej — **Zdzisława Birnbauma.**

Nazwisko Birnbauma tak splotło się z dziejami Filharmonji Warszawskiej, że właśnie w przeddzień jej jubileuszu warto przypomnieć, że był to dyrygent olbrzymiej zasługi na polu krzewienia muzyki symfonicznej w Polsce. Warszawianin z pochodzenia, (urodził się w 1878 roku w Warszawie) wyjechał na studja do Berlina, który był drugiem jego miastem rodzinnem. Koncertował jako skrzypek, potem jako kapelmistrz Dyrygował w Bostonie, New-Yorku, w Berlinie, w ostatnich latach życia — w Warszawie. Od lat dziesięciu spoczywa na cmentarzu pod Berlinem, ale w pamięci Warszawy żyje wciąż jeszcze u pulpitu kapelmistrzowskiego na estradzie Filharmonji.

H. D.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Katastrofalna klęska Polski z Kanadą

Wczorajszy piąty z kolei mecz hokejowy naszej reprezentacji olimpijskiej z Kanadą, zakończył się katastrofalną klęską Polski w stosunku 0:10 (0:5, 0:1, 0:4)

Bardzo dużo zawinił nasz bramkarz Stogowski, który wczoraj grał beznadziejnie słabo. Cała drużyna zresztą załamała się już w pierwszych minutach, kiedy to Kanadyjczykom udało się strzelić aż 5 bramek.

W drugiej fazie gry Polacy bronią się bardzo dobrze i skutecznie, ale w następnej tercji Kanadyjczycy opanowują znowu boisko i podwyższają wynik do 10:0 na swoją korzyść.

Bogatym łupem bramkowym podzielili się: Stinson, Monson, Rivers, Wise (po dwie), Mallou i Moroe (po jednej).

Polska na ostatniem miejscu

Po wczorajszych rozgrywkach, stan turnieju hokejowego na Olimpjadzie Zimowej w Lake Placid przedstawia się następująco:

Prowadzi w rozgrywkach oczywiście **Kanada,** która na 5 spotkań wygrała wszystkie uzyskując 10 pkt. i świetny stosunek bramek 30:2.

Drugą z kolei jest **Ameryka.** Na 4 mecze wygrała 3, zdobywając 6 pkt. i st. bramek 17:3.

Na trzecim miejscu uplasowali się **Niemcy** — 2 pkt. (na 4 mecze) i st. bramek 3:17.

Polska zajmuje **ostatnie miejsce** w tej klasyfikacji. **Na 5 spotkań przegraliśmy wszystkie.** Bilans nasz wyraża się cyfrą **0 pkt. i fatalnym stosunkiem bramek 2:30.**

Pozostały jeszcze do rozegrania 3 mecze: **Polska — Niemcy, Ameryka — Kanada i Niemcy — Ameryka.** Jedyna nadzieja, jaka nam pozostała, to rewanż z Niemcami. Bez względu na wynik tego ostatniego meczu, można już z całą pewnością stwierdzić, że wyjazd naszych hokestów był niepotrzebny, **że mogliśmy sobie zaoszczędzić tej kompromitującej wycieczki za ocean.**

Opinja polska odnosiła się też bardzo nieprzychylnie do tego całego przedsięwzięcia, **ale ambicje no i wpływy niektórych jednostek były silniejsze od jednomyślnej opinji świata sportowego i najwyższej magistratury sportowej.**

Dwa nowe rekordy światowe

Na wczorajszych zawodach bobsleiowych drużyna szwajcarska pobiła rekord światowy uzyskując czas 2:05.88 s. W kilkanaście minut później amerykańska drużyna pobiła rekord szwajcarskiego zespołu wynikiem 2:04.27 sek.

Zawody te wywołały w Lake Placid bardzo wielkie zainteresowanie, wszystkie bilety były sprzedane. Zainteresowanie było tem większe, że tor bobslejowy ze względu na liczne ostatnie wypadki posiada już swoją smutną sławę i w Lake Placid nazywają go „drogą śmierci".

Porażki naszych narciarzy w Cortina d'Ampezzo

Na zawodach narciarskich o mistrzostwo Europy w Cortina D'Ampezzo zawodnicy polscy ponieśli wysokie porażki. **W biegu zjazdowym** męskim Rajski był 30-ty, Bujak 34-ty, a Wasilewski 36-ty, a w **biegu kobiecym:** Stopkówna 16-ta, a Polankówna 18-ta. Drużynowo Polacy zajęli ostatnie, siódme miejsce.

SENSACYJNY MECZ BOKSERSKI POLONJA-JORDAN

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie ciekawy mecz bokserski pomiędzy mistrzem Warszawy Polonią a Jordanem. Obydwie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach: Walczyć będą następujące pary: **waga musza**—Urkiewicz — Pasturczak, **waga kogucia** — Borenstein — Kazimierski, **waga piórkowa** — Anders — Goss, **waga lekka** — Birencweig — Damski, **waga półśrednia** Wysocki — Krawczyk, **waga średnia** — Garbarz — Andruszkiewicz, **waga półciężka** Stahl I (Łódzki IKP.) — Mizerski **waga ciężka** — Urban — Finn.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W SZYBKOŚCI ŁODZI MOTOROWEJ

Kierowca amerykański, **Garwood,** ustanowił na swojej łodzi motorowej nowy rekord światowy szybkości, osiągając średnią szybkość 111.712 mil na godzinę. Rekord był ustanowiony na odcinku 1 mili.

Dotychczasowy rekord światowy w tej konkurencji należał do słynnego kierowcy brytyjskiego Kaye Dona i wynosił 110.28 mili i ustanowiony był na jeziorze Garda w lipcu ub. r.

Nowy rekordzista świata, amerykanin Garwood, pilotował na własnej łodzi wyścigowej, nazwanej „Miss America 9".

Krwawe najście na mieszkanie
3 osoby ranne

Przy ul. Ogrodowej 62, do mieszkania Katarzyny Ochnikowej, właścicielki straganu, przyszli: Mieczysław Jaworski, Władysław Osmański, i Feliks Zawistowski, w korytarzu zaś pozostało około 12 kolegów.

Przybyli zażądali od brata O. Władysława pieniędzy na wódkę. Gdy ten odmówił, wówczas napastnicy zaczęli demolować mieszkanie, rozbijając słupek gipsowy, figurki, doniczki z kwiatami, garnuszki i t. p. Naszczęty alarm wpadli do mieszkania pozostali sprawcy, bijąc tępemi narzędziami i kolbami rewolwerów Ochnika, oraz 2 znajomych jego: Wawrzyńca Pazia i Józefa Sobiesiaka, rolnika ze wsi Konotopy (gmina Ożarów). Zajście zlikwidowała policja. — Sprawcy zbiegli. Rannych: O. P. i S. opatrzono w ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził rany tłuczone głowy, czoła lub twarzy.

Za kolegą poszedł do grobu

Przy ul. Wroniej 66 we własnej piekarni zasłabł nagle 49-letni Witold Urbanowicz. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek ataku sercowego. Dowiedział się o tem serdeczny przyjaciel Urbanowicza, 48-letni Kazimierz Kondracki, również cukiernik, ostatnio od kilku miesięcy bez pracy, który przez dłuższy czas był sublokatorem Urbanowicza. Wczoraj w południe Kondracki udał się do ogólnej ubikacji, przy ul. Stawki 41, gdzie powiesił się na sznurku umocowanym do rury przy zbiorniku wodnym. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Kondrackiego.

Jak się okazało K. przez kilka lat zamieszkiwał jako sublokator u Teofili Malińskiej. Przed kilkoma miesięcami Kondracki udał się do szpitala. Gdy przed kilku tygodniami K. szpital opuścił Malińska nie chciała go już przyjąć. Zrozpaczony brakiem dachu nad głową, pracy, oraz przygnębiony wieścią o nagłej śmierci kolegi, Kondracki popełnił samobójstwo. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Krwawa zapłata

Wczoraj w nocy kierowca Jan Brzeski— przywiózł na róg ul. Leszczyńskiej i Dobrej kilku pasażerów. Gdy zwrócił się o należność za jazdę, jeden z pasażerów uderzył B. tępem narzędziem w głowę i czoło, poczem złączywszy się z kolegami i — korzystając z braku posterunku policyjnego — wszyscy zbiegli. Ranny pojechał na opatrunek na stację Pogotowia.

Zemsta właścicielki mieszkania

W lokalu Józefy Rydzewskiej, zamieszkiwała jako sublokatorka, Leokadja Zawiślakówna, płacąc regularnie 80 zł.

Ponieważ suma ta wydała się Z. zbyt wygórowana, przeto oświadczyła właścicielce mieszkania, że wyprowadzi się.

Przed kilku dniami Z. wyjechała na kilka dni do znajomych. Gdy wczoraj wróciła, nie zastała w pokoju swych rzeczy. Poszkodowana zameldowała o tem w policji, która aresztowała Rydzewską. Przyznała się ona do sprzedaży części rzeczy na pl. Kercelego, co do pozostałych zaś nie chce wskazać miejsca ukrycia. Wartość skradzionej pościeli, bielizny, garderoby, patefonu i t. p. Zawiślakówna oblicza na 1000 zł. Rydzewska pozostaje do dyspozycji sędziego śledczego. Istnieje przypuszczenie, że to zemsta za to, iż Z. miała zamiar wyprowadzić się.

Samobójstwa

20-letni Stefan Zdanowski, blacharz, napił się jodyny.

— 18-letnia Stefanja Stelmańska, pracownica igły (baraki na Żoliborzu) targnęła się na życie, połykając 6 pastylek sublimatowych.

Desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Stelmańską przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

ZBRODNICZY NAPAD

Na rogu ul. Raszyńskiej i Tarczyńskiej nieznany sprawca napadł na 30-letniego Eugenjusza Drożynę, murarza, któremu zadał 9 ran tłuczonych głowy, czoła i dolnej powieki lewego oka. Sprawca zbrodniczego czynu zbiegł, rannego zaś — policjant przeprowadził do 23-go komisarjatu, gdzie został opatrzony przez Pogotowie.

Tragedja bezrobotnego

24-letni Józef Sosiński, bezrobotny, napił się jodyny. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, zostawił desperata na leczeniu w domu.

7 ofiar mrozu

W ambulatorjum Pogotowia udzielono pomocy 7 osobom, poszwankowanym wskutek odmrożenia uszu. Są to: 29-letni Józef Wartman, biuralista, 18-letni Albin Chotkowski (Zielonka) uczeń, 10-letni Władysław Kalinowski, uczeń, 30-letni Wacław Błaszczyk, robotnik, 12-letni Zenon Adamczyk, uczeń, 17-letni Bolesław Busiak, uczeń i 17-letni Dawid Rajchman, uczeń.

Przedłużenie ulicy Wspólnej

Min. rob. publ. zatwierdziło projekt magistratu w sprawie przedłużenia ul. Wspólnej przez teren ogrodu Pomologicznego do ul. Chałubińskiego, gdyż teren przez który ma być nowy odcinek przeprowadzony nie jest ani zabudowany, ani zadrzewiony. Chodzi jedynie o ułożenie bruku i chodników. Pod względem komunikacyjnym przedłużenie ul. Wspólnej posiadać będzie pierwszorzędne znaczenie.

Wojewoda Lamot
contra red. Niemojewskiemu

W sądzie okręgowym odbędzie się sprawa red. **Adama Niemojewskiego** oskarżonego o zniesławienie. Wśród świadków znajdują się marszałek Trąpczyński, gen. Sławoj-Składkowski, prezes Giełrzyski i t. d.

STAN POGODY
MRÓZ.

Prawdopodobny przebieg pogody: Przeważnie pogodnie, miejscami zachmurzenie umiarkowane i drobny przelotny śnieg. Nocą w dalszym ciągu silny, dniem łżejszy mróz (—6° do — 10°). Umiarkowane, potem słabsze wiatry północne i północno-zachodnie.

Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komunikat. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 12.15 Komunikat PIM-a. 12.15 — 12.35 Odczyt z dziedziny meteorologii. 12.35 — 14.00 Koncert szkolny. 14.45 — 15.05 Muzyka z płyt gram 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.15 — 15.20 Komunikat LOPP. 15.25 — 15.45 „Wśród książek". 15.45 — 15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50—16.15 Program dla dzieci starszych. 16.20 — 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.40 — 17.10 Muzyka z płyt. 17.10 — 17.35 „Gawęda o kobiecie polskiej" — wygł. red. M. Rolle. 17.35 — 18.50 Koncert popołudniowy. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Skrzynka pocztowa. 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następny .19.30 — 19.35 — Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45 Muzyka z płyt. 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.15 Feljeton p. t.: „Przesądy człowieka bez przesądów" — wygł. p. M. Ossowska. 20.15 — 21.25 Muzyka lekka. 21.25 — 22.15 Słuchowisko. 22.35—22.40 Dodatek do Dziennika Radjowego. 22.40 — 22.45 Urzędowy komunikat. 22.45 — 24.00 Muzyka taneczna.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Ostatnie dni „Damy i Huzary". W piątek premjera „Panny Maliczewskiej" Zapolskiej w inscenizacji St. Jaracza z Mirą Zimińską.

TEATR WIELKI. Dziś grana będzie opera „Carmen" w świetnej reżyserji p. A. Popławskiego.

Jutro ukaże się opera Pucciniego „Madame Butterfly".

TEATR NARODOWY daje przez kilka dni po cenach popularnych sztukę Miłaszewskiego „Drugie imię miłości".

W próbach pod kierunkiem reżyserskim Emila Chaberskiego arcydzieło szyllerowskie „Don Carlos".

TEATR NOWY. Dziś i codziennie 3-aktowa sztuka popularnego pisarza angielskiego W. Sommerset-Maugham'a „Święty płomień".

TEATR LETNI. Do środy przyszłego tygodnia włącznie „Omal nie noc poślubna".

TEATR POLSKI. Dziś nieczynny z powodu próby generalnej „Defraudanci".

JUTRZEJSZA PREMJERA „DEFRAUDANTÓW". Wyznaczona na jutro premjera w Teatrze Polskim głośnej sztuki W. Katajewa, w przekładzie Haliny Pilichowskiej p. t.: **„Defraudanci"**, będzie wprowadzeniem na scenę jednego z najwybitniejszych pisarzy sowieckich który w sposób niezwykle żywy, interesujący i niepozbawiony humoru obrazuje współczesne życie rosyjskie.

Bohaterami sztuki są dwaj defraudanci, inteligent miejski Prochorow i prosty chłopek Waniczka. Kapitalne te role grają: Aleksander Zelwerowicz i Stanisław Łapiński. W głównej roli kobiecej wystąpi Seweryna Broniszówna.

TEATR MAŁY Dziś i codziennie nowa komedia Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra".

TEATR NA CHŁODNEJ. Nieczynny.

BANDA. KABARET KOMIKÓW Dziś i codziennie nowa rewja „Banda naprzód!"

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie rewja „Przez dziurkę od klucza" z Zizi Halamą, Parnelem, Gruszczyńskim, Wyrwiczem i innymi.

TEATR „WESOŁE OKO" Dziś i codziennie nowa rewja „Bawmy się w miłość"

TEATR QUI PRO QUO po gruntownej reorganizacji rozpoczyna w najbliższych dniach działalności. Kierownictwo artystyczne pozostaje w rękach twórcy i długoletniego kierownika tego teatru Dyr. Jerzego Boczkowskiego.

Na otwarcie sezonu dana będzie wielka rewja aktualno-polityczna w ujęciu najtęższych piór stolicy.

TEATR DLA WSZYSTKICH (Łazienki - Pomarańczarnia) daje codziennie o godz. 5 widowisko muzyczno - taneczne A. Maliszewskiego „Miała baba koguta" w reżyserji J. Bujańskiego.

TEATR MIGNON. Codziennie wielka rewja „Bomba pękła" w 18 obrazach.

TEATR „NOWY ANANAS". Ostatnie dni rewji „Pod maską".

„10 Z PAWIAKA". W dniach stołecznych ukaże się sztuka kpt. Józefa Bzowskiego p. n. „Wykradzenie 10 z Pawiaka".

CYRK. Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia nowego programu. 16 światowych atrakcyj i 120 krokodyli.

Z FILHARMONJI. Jutro odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny pod dyr. Walerjana Bierdiajewa, z udziałem wirtuoza pianisty Benno Moiseiwitscha.

ORDONÓWNA NA WOLI.

W niedzielę o godzinie 1-szej w kinie „Kometa" na Woli odbędzie się powtórzenie poranku pieśni p. **Ordonówny,** który ze względu na szalone powodzenie poranku w Filharmonji liczyć może na duże zainteresowanie.

Na program poranku składają się wszystkie te same pieśni, które słyszeliśmy w Filharmonji, stanowiące najlepsze numery z programów Qui Pro Quo.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Aniołowie piekła".
ATLANTIC: „Plan W?".
APOLLO: „Cham".
COLOSSEUM: „Przygoda miłosna".
W małej sali: „Światła wielkiego miasta".
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „Cygańskie romanse".
CRISTAL: „Testament miljonera".
FORUM: „Impressarjo" i „Powrót".
FILHARMONJA: „Aniołowie piekła".
HOLLYWOOD: „Romans z porucznikiem".
HELJOS: „Huragan" (1863 rok).
KOMETA: „Żółta maska" i rewja.
LUX: „Niebezpieczny romans" i Zwirlicz.
MAJESTIC: „Gloria" z Brygidą Helm.
MASKA: „Kochanka generała".
MEWA: „Madame Szatan" i „Romans kadeta".
MIEJSKI: „Jej ekscelencja miłość".
PAN: „Cygańskie romanse".
PALACE: „W mrokach wielkiego miasta"
ROXY: „Dawid Golder" i rewja.
SPLENDID: „Panna - wdówka".
STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie".
SOKÓŁ: „Obława w Paryżu" i „Papo ja chcę hrabiego".
ŚWIATOWID: „Tragedja amerykańska".
TOMBOLA: „Miłość Żorżety".
TON: „X. 27" z Marleną Dietrich.
TĘCZA: „Igranie z miłością".
UCIECHA: „Klątwa rodu mandarynów".
URANJA: „Wybuch w prochowni".
WISŁA: „Chicago" i rewja.
ZNICZ: „Rozkosze gościnności".

WILLIAM J. LOCKE. 72)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Patrzał oczarowany na zapisaną stronicę. Akurat pięćdziesiąt słów! Uderzyła go myśl, że już w samym wyborze tekstu przejawiał się spryt uczonego. Przyjrzał się literom. Z angielskiego alfabetu brak tylko liter J. K. W. X. Y. Z. Miał dosyć sprytu na to, żeby zrozumieć, że temu brakowi można z łatwością zaradzić. Pamiętał z czasów szkolnych, że po łacinie zamienia się litery „J" i „Y"; że „C" jest zawsze twarde — i może zastąpić K; że „W" można z łatwością przedstawić przez podwójne „U". Litera „J".? To zabawne, że niema jej w „Paternoster". Wiadomości, które wbijano mu do jego niedołężnego mózgu w Eton, zjawiały się teraz nagle poprzez przepaść lat... Litera „Y" przecież używaną jest tylko w tłomaczeniu z greckiego; głównie w imionach własnych...

Stanął mu przed oczami on sam, jako pucołowaty, rumiany chłopak, w szerokim kołnierzu, gdy siedział w klasie, pomiędzy dwudziestoma, czy też trzydziestoma znudzonymi kolegami — napół tylko słuchając — a był to piękny dzień czerwcowy i rozkoszne promienie słońca zaglądały przez stare okna — jak daremnie wysilający się bałakarz w todze i białym żabocie tłumaczył, że „lachrima" można pisać przez „y" lub przez „i". Po jego pulpicie pełzała leniwa mucha. Buddy dał sobie słowo, że mucha nie dojdzie do brzegu pulpitu. Wstrzymał oddech... i . przegrał. Wobec tego zwrócił uwagę na to, co mówi nauczyciel. Nazywał się „John Young". Buddy podsunął swemu sąsiadowi kartkę z napisem „Iohn Ioung". Ale sokoli wzrok bakałarza dostrzegł ruch ręki Buddy'ego — i ten okropny człowiek zażądał, aby mu oddano kartkę. „Za to napisać musisz 500 razy: „sunt lachrimae rerum". Może cię to nauczy filozoficznego na świat patrzenia, a również i tego — jak się wyzbyć zbytniej lekkości charakteru. Wstrętny człowiek.. Jakże go Buddy nienawidził! A teraz ni stąd ni zowąd stał się dla niego pożytecznym. A potem... czemuż Buddy o tem zapomniał? Był to prawie jego ostatni dzień w Eton, gdy podszedł do niego ten sam bakałarz — Buddy był wtedy pełnym fanfaronady młodzieńcem, dźwigającym na swoich barkach różne sportowe honory, a przecież gdzieś w głębi swego chłopięcego serca — niezbyt dalekim od łez na myśl o tem, że już opuszcza szkołę — podszedł do niego, położył mu rękę na ramieniu i rzekł: „Słuchaj chłopcze, jeżeli będę mógł kiedykolwiek uczynić coś dla ciebie, daj mi tylko znać". A potem... zginął bohatersko na wojnie. „Sunt lachrimae rerum"! Wielki Boże! „Y" lub „I" przecież to wszystko jedno. Oczy Buddy'ego, który na chwilę zapomniał o szyfrze, przysłoniły łzy wspomnień...

Buddy spojrzał znowu na Tonia i polecił mu zrobić jeszcze jedną kopję. Podczas, gdy Tonio posłusznie stukał palcem po maszynie, Buddy probował odcyfrować ostatni list Chrysolosa.

Zaczynał się on, jak następuje:

$\frac{1}{5}$ $\frac{10}{87}$ $\frac{3}{92}$ $\frac{4}{6}$ $\frac{1}{22}$ $\frac{6}{32}$ $\frac{1}{35}$ $\frac{4}{7}$ $\frac{1}{27}$ $\frac{2}{30}$ $\frac{6}{2}$ $\frac{2}{46}$

Buddy obliczał. Pierwsza litera piątego słowa była „i". Dziesiąta litera osiemdziesiątego siódmego słowa? Ale przecież było tylko pięćdziesiąt wyrazów w Paternoster... Coś tu jest nie w porządku. A może dziesiąta litera ósmego słowa? Nie, w ósmym słowie *„nomen"* jest tylko pięć liter. Ale dziesiąta litera siódmego słowa — to „e". Otrzymał więc już litery „ie". I w ten sposób, rozpatrując cyfrę po cyfrze, przekonał się, bez zbytniego wysiłku inteligencji, że — ponieważ mianownik przedstawiał kolejne miejsce wyrazu a wyrazów było tylko pięćdziesiąt, pierwszej cyfry w każdej dwucyfrowej liczbie, wyższej od pięciu, można było wcale nie brać pod uwagę — była to poprostu cyfra wstawiona celem skomplikowania szyfru — z tem, że wiadomem jest, iż tylko druga cyfra wchodzi wogóle w rachubę. W ten sam sposób należało traktować zbędne cyfry w licznikach. Np. liczba $^{29}/_{13}$ nie miałaby żadnego znaczenia, gdyż w Paternoster nie było słowa o dwudziestu dziewięciu literach. Ale $^{2}/_{13}$ oznaczało również literę „i".

W ten sposób Budy — koncentrując uwagę, do czego nie był zbyt przyzwyczajony, odcyfrował litery, które wypisał na kartce:

IESLIPANCHORI.

— Wielki Boże, Tonio — zawołał Buddy rozgorączkowany. — Mam już mam. Zapisz to: „Jeśli pan chory".

W ten sposób — wielce przejęty — odcyfrował cały, list który brzmiał, jak następuje.

„Jeśli pan chory tak, że nie może pan przestrzegać terminów wypłat, muszę nalegać na załatwienie sprawy w sposób, który był już przez nas omawiany a mianowicie. aby mi pan wypłacił sumę 20,000 funtów przed końcem roku. Ze względu na niepewne pańskie zdrowie, wydaje się to jedynem rozsądnem załatwieniem sprawy. Ze zrozumiałych powodów musi pan przesłać mi całą sumę czekiem na okaziciela. W przeszłości polegaliśmy obaj wzajemnie na swoim honorze. Może pan liczyć na to samo w przyszłości, o ile propozycja moja zostanie przyjęta. Ale jeśli pójdzie pan krętą drogą, będę musiał, aczkolwiek z niechęcią, skorzystać z broni, jaką posiadam. Zasłużyłem sobie na moją część.

A. C.".

(D. c. n.).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENT PRAWA, LITERAT udziela korepetycyj w zakresie gimnazjum. Specjalność: polski. Wiadomość: Złota 34, m. 20, 4—5.

STUDENT-nauczyciel, poszukuje korepetycyj, względnie jakiejkolwiek pracy zarobkowej, pod „S. G."

ANGIELSKIEGO. NIEMIECKIEGO udziela młoda nauczycielka gimnazjalna. Specjalność: nauczanie dorosłych. Ul. Złota 45 — 22. Telefon 693-94.

50 GR. godzina, przygotowuję dzieci do szkół, udzielam lekcyj dorosłym, przygotowuję na świadectwa cechowe. Złota 59 — 25. Prawa oficyna, druga sień.

MŁODY inteligentny, ze szkołą Powszechną, umiejący pisać na maszynach, poszukuje pracy do biura. Łaskawe oferty pod: „Z.S" do „Robotnika" Warecka 7.

STUDENT 4-GO ROKU, wykwalifikowany pedagog, udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym ewentualnie za obiady. Łaskawe zgłoszenia do admin. „Robotnika" dla „St. B.".

KRAWCOWA przyjmuje wszelkie roboty. Reperacja bielizny bardzo tanio. Poznańska 22 m. 62.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 3.
Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.